Nr. 298 Kraków, Sobota 13 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych krajach	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.454.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fiohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową ... stracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agentya J. Hosera. A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8: Biuro dzienników M. Hupeyera, ul. Jagiellońska 1 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Sozyńska. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Haas: Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger; Haasenstein & Vogler (także w Bambergu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i W...). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1'50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Oświadczenia kanclerza niemieckiego.

Kraków, 13 lipca.

W komisyi głównej parlamentu niemieckiego, w której krytyka i opozycya zarówno ilościowo jak jakościowo nie może być taką, jak na pełnem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, mówił przedwczoraj kanclerz Rzeszy niemieckiej o ogólnem położeniu politycznem. Jeżeli tok wywodów kanclerza, podany przez c. k. Biuro korespondencyjne, jest wierny, w takim razie oświadczenie kanclerza pod względem formy wykazuje skoki, jakgdyby oświadczenie było improwizacyą. Kanclerz mówił najpierw o dymisyi Kuehlmanna, o polityce wewnętrznej i zewnętrznej, w sprawie pokoju i o Rosyi, a wreszcie znowu o Kuehlmannie i naostatek o Hintzem. Mniejsza o to ugrupowanie przedmiotów, ale treść deklaracyi kanclerza również ma liczne »błędy piękności«, które też podczas dyskusyi podnieśli wszyscy — znani nam dotąd — mówcy.

Kanclerz, poświęciwszy — jak się wyraża sprawozdanie — »gorące uznanie« dla zalet ustępującego sekretarza stanu, oświadczył, że dymisyę dra Kuehlmanna spowodowały nie rzeczowe, lecz osobiste względy. Jeżeli te osobiste względy — jak chyba kanclerz myślał — mieściły się w osobie dra Kuehlmanna, a nie w jakiejś innej osobie, która dopiero później objawiła swoje zdanie, czy swoją wolę, to w takim razie dymisya Kuehlmanna mogła nastąpić już dosyć dawno nie wywołując takiego jak obecnie wrażenia, zwłaszcza za granicą.

A właśnie o to wrażenie chodzi najwięcej. Centrowiec Groeber nazwał z tego powodu dymisyę Kuehlmanna faktem, godnym ubolewania, a socyalista Scheidemann użył silniejszych wyrazów, mówiąc, że wrażenie w kraju i za granicą było jak najgorsze. Co więcej, Scheidemann względy osobiste odnalazł w niechęci kwatery wojennej do zapatrywań Kuehlmanna, a że miał słuszność, świadczy pochwała, której konserwatysta hr. Westarp udzielił kanclerzowi za jego przyrzeczenie utrzymania jak najściślejszego kontaktu z główną kwaterą. O kontakcie z cesarzem i parlamentem nie mówił nikt.

Następcy Kuehlmanna oddawał kanclerz wielkie pochwały, sławiąc jego znajomość stosunków rosyjskich. Obawy co do Hintzego, że będzie on prowadził politykę na własną rękę, pociągnął przez bardzo silną dłoń, rozprószył kanclerz słowami: »Kanclerz państwa kieruje polityką, a sekretarz urzędu spraw zagranicznych ma prowadzić moją politykę«. Mocne słowa — ale czy prawdziwe, wątpimy. Jakąż politykę prowadził Kuehlmann, który musiał ustąpić? Ale kanclerz urobił sobie wygodną formułkę o względach osobistych.

Zaznaczywszy to wszystko w rozmaitych ustępach swojej deklaracyi, oświadczył kanclerz, że ani w polityce wewnętrznej, ani w polityce zagranicznej nie zajdą żadne zmiany. Nasuwa się znowu myśl, dlaczego w takim razie ustąpił dr Kuehlmann, co podniósł w dyskusyi poseł Scheidemann, ale też znowu ratuje sytuacyę kanclerza formuła o względach osobistych.

Ponieważ asumptem do deklaracyi kanclerza była dymisya sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, więc hr. Hertling temi właśnie sprawami zajął się wyłącznie. Oświadczył, że stoi na stanowisku odpowiedzi cesarza na notę pokojową papieża z dnia 1 sierpnia ubiegłego roku, że ożywiony jest równie pokojowym nastrojem, ale że to nie może dawać nieprzyjaciołom swobody do przeciągania wojny. Są to ogólniki, podobne do wielkiego naczynia o małej zawartości. Można do niego dolewać wedle upodobania. To też konserwatysta Westarp uczynił to, oświadczając, że odpowiedź na notę papieską uważa za akt dyplomatyczny a nie za program rządu i że zawiera ona tylko ogólne zasady. Hr. Westarp, zwolennik wojny aż do ostatka, ma słuszność, ale zwolennicy pokoju muszą upatrywać w owych wywodach kanclerza równie tylko ogólniki.

Orędzie Wilsona, wypowiedziane dnia 4 bm. nad grobem Waszyngtona, pobudziło hr. Hertlinga jedynie do zapewnienia, że naród niemiecki wytrwa aż do ostatka, poczem nastąpiły znowu zapewnienia, że Niemcy skłonni są do pokoju, jeżeli tylko strona przeciwna objawi tę skłonność. Ażeby nadać tem większą wagę słowom swoim, uznał hr. Hertling za stosowne wyraźnie oświadczyć, że to samo powiedziała mu naczelna komenda armii. A więc ciągłe zapewnienia o gotowości do pokoju, ale o warunkach ani słowa. Nikt nie wie, czego chce rząd niemiecki — wnioskować tylko może z wypadków na wschodzie.

Mówił o nim hr. Hertling bardzo obszernie, acz kolwiek zajął się tylko Rosyą, nie wspomniawszy ani słowem choćby o benjaminku ukraińskim. Ale to, co hr. Hertling mówił o Rosyi, jest nad wszelki wyraz zajmującem, jako samokrytyka polityki niemieckiej na wschodzie. Traktat pokojowy, zawarty z Rosyą w Brześciu Litewskim, który miał stać się podwaliną dla uporządkowania spraw na wschodzie europejskim i stworzyć nowe i trwałe stosunki z Rosyą, nie został dotąd wykonany. Niemcy — jak zapewnia hr. Hertling — chcą go wykonać, a socyaliści i postępowcy stwierdzili w parlamencie, że wykonywanie traktatu brzeskiego rozpoczęli Niemcy już dawno, odrywając od Rosyi wbrew jego postanowieniom jedną prowincyę po drugiej. — Ale — żali się kanclerz — trudności wykonania należy przypisać nader niepewnym stosunkom w Rosyi.

Te stosunki przedstawił kanclerz w świetle nadzwyczajnie ujemnym. Wystarczy już fakt, że Niemcy nie mogą uwierzyć, ażeby obecny rząd rosyjski posiadał siłę do przeprowadzenia swoich przyrzeczeń. A przecież ci, którzy dali te przyrzeczenia, którzy podpisali traktat brzeski, to jest Trocki i Lenin, stoją dotąd na czele rządu rosyjskiego. To prawda, ale ten rząd nie może zapobiedz ani zawikłaniom i starciom w obszarze granicznym, ani knowaniom koalicyi, pragnącej Rosyę popchnąć do nowej wojny z Niemcami, którzy — jak stwierdził kanclerz — chcą jej usilnie uniknąć, ani wreszcie rozmaitym prądom, dążącym do obalenia obecnego rządu, a nawet do przywrócenia monarchii. Obecnie stan rzeczy jest taki, że Niemcy muszą mieć się na baczności, ażeby ich nie zaskoczyła nagła zmiana stosunków w Rosyi.

Po wschodzie przyszła kolej na zachód, ale oświadczenia kanclerza co do tej sfery interesów niemieckich były poufne.

Rozważania nad oświadczeniami kanclerza możemy zakończyć jego własnemi słowami: Nic się nie zmieni w polityce zagranicznej Niemiec.

„Fremdenblatt“ o sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

»Fremden-Blatt« pisze: Berliński korespondent jednego z wiedeńskich dzienników ogłosił w onegdajszem wieczornem wydaniu sprawozdanie, w którem powiedziano, że rząd niemiecki zamierza oświadczyć w najbliższym czasie w Wiedniu, iż nie może się zgodzić na austro-polskie rozwiązanie. Dziennik ów sam dodaje, że jest mało prawdopodobnem, aby nastąpiło takie formalne oświadczenie rządu niemieckiego. Rzeczowo jest jednak bardzo ważne, co opowiada się w kołach parlamentarnych w Berlinie o zamiarach niemieckiego rządu w sprawie rozwiązania kwestyi polskiej. W urzędowem oświadczeniu zostało podane do wiadomości stanowisko naszego ministra spraw zagranicznych. Hr. Burian jest zdania, że kwestye, które dotyczą wybudowy przymierza na polu politycznem, wojskowem i gospodarczem stoją w ścisłym związku z rozstrzygnięciem kwestyi polskiej.

Z tych wywodów wspomnianego dziennika możnaby wysnuć fałszywe wnioski, że może jest to tylko osobistym punktem widzenia hr. Buriana, iż wszystkie sprawy, jakie omawiano na zjeździe cesarzy w niemieckiej głównej kwaterze, tworzą jedną całość i, że rozstrzygnięcie co do nich wszystkich musi nastąpić jednolicie. Wybudowa i pogłębienie przymierza między monarchią a państwem niemieckiem ma się rozciągnąć nie tylko na polityczne, lecz także na wojskowe i gospodarcze sprawy i ma uporządkować wszystkie problemy, pozostające z tem w związku. Idzie tu o blok, z którego nie można wyjąć poszczególnych części. Nie jest to tylko może osobistym punktem widzenia hr. Buriana lub jednostronnem stanowiskiem rządu austro-węgierskiego, lecz ta podstawa do rokowań o wybudowie i pogłębieniu austro-węgiersko-niemieckiego przymierza została ustaloną w czasie konferencyi w niemieckiej głównej kwaterze w dniu 12 maja za obustronnem porozumieniem miarodajnych czynników Austro-Węgier i Niemiec.

Wynika to z oficyalnych oświadczeń, które zostały ogłoszone dnia 13 maja, w których było powiedziane, że nastąpiło szczegółowe rozważenie wszystkich podstawowych, politycznych, gospodarczych i wojskowych kwestyj, dotyczących teraźniejszego i przyszłego stosunku między obu monarchiami, przyczem nastąpiła zupełna zgoda we wszystkich tych sprawach oraz postanowienie wybudowania i pogłębienia istniejącego stosunku przymierza.

W urzędowych informacyach z tego samego dnia powiedziano: Jest rzeczą jasną, że przy rozważaniu deklaracyi przymierza musiał być rozważany cały szereg spraw natury politycznej, wojskowej i gospodarczej, pozostających w łączności z niem.

A więc przez obie strony zostało postawione jako zasada dla przyszłych rokowań o wybudowę i pogłębienie przymierza między monarchią a państwem niemieckiem, że istnieje nierozerwalny związek między wszystkiemi sprawami, które przyjdą pod obrady, wśród których znajduje się także sprawa polska, i dlatego też należy zapatrywanie, jakoby ta ostatnia sprawa lub też sprawa gospodarcza mogła być traktowaną oddzielnie i rozstrzygniętą, określić jako sprzeciwiające się umowom z dnia 12 maja.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 12 bm.:

Nigdzie nie było większych działań bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 12 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: Działalność artyleryi ożywiła się wieczorem i podczas nocy wzmogła się do silnych napadów ogniowych na pozycye bojowe i na teren na tyłach. Na południowy zachód od Ypern i Bailleul, jakoteż na północ od Albert odparto silniejsze uderzenia i kilkakrotnie oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Aisne a Marną działalność Francuzów była żywą. Na przedpolach koło lasu Villers Cotterets wzięliśmy jeńców. Na wschód od Reims odparliśmy uderzenia wywiadowcze nieprzyjaciela.

Podp. Neckel odniósł swe 20 zwycięstwo w powietrzu. Z eskadry amerykańskiej, o której lodzie na Koblencyę wczoraj doniesiono, także szósty aparat dostał się w nasze ręce przez zestrzelenie.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 13 lipca.

Biuro Wolffa donosi dnia 12 bm. wieczorem: Lokalne walki na południowy zachód od Bailleul i na zachodnim brzegu Avry.

Wojska amerykańskie we Francyi.

Bern, 13 lipca.

Agencya paryska Havasa donosi:

Amerykański minister wojny Baker w sprawozdaniu do Wilsona stwierdził, że liczba żołnierzy amerykańskich, wysłanych dotąd do Europy wynosi 1,099.015 ludzi. Do Ameryki wróciło 8.165 ludzi, z czego na morzu zginęło 291.

Zbrojenia Ameryki na morzu.

Berlin, 13 lipca.

Reuter donosi: Komendant amerykańskich sił zbrojnych oświadczył na bankiecie z powodu uroczystości w rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych, że obecnie flota wojenna Ameryki składa się z 250 okrętów, mających 45.000 załogi. W przyszłym roku podwoi się liczba kontrtorpedowców, a 500 łodzi wkrótce wyruszy do walki z niemieckiemi łodziami podwodnemi. Wojna będzie trwać aż do zupełnego pogromu Niemiec.

Niemcy wobec sprawy pokoju.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Berliński korespondent »Az Est« dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że rząd niemiecki nie zamierza obecnie ponawiać propozycyj pokojowych. Niemcy nie chcą zatrzymywać Belgii, nie mogą jednak zgodzić się na to, by Belgia stała się terenem wymarszu dla wojsk koalicyjnych.

Hr. Hertling i naczelna komenda armii spodziewają się pokoju jeszcze w r. b., w przekonaniu, że rozstrzygnięcie nastąpi na wszystkich frontach jeszcze w roku bieżącym.

Hindenburg i Ludendorff są zdania, że pokój sprowadzić mogą jedynie wojenne a nie polityczne wydarzenia. Ludendorff przygotowuje rzeszą nową ofenzywę na zachodzie.

Marszałek Joffre o wojnie.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu: Marszałek Joffre oświadczył redaktorowi »Nieuwe Rotterd. Courant« między innemi: Jestem przekonany, że Ameryka przywróci równowagę i wolność w Europie. Czy nastąpi to już w roku najbliższym, tego przewidzieć nie można, gdyż wynik wojny zależy od czynnika nieznanego tj. od Rosyi.

Gdyby mocarstwom centralnym udało się Rosyę gospodarczo wyzyskać, a ewentualnie nawet otrzymać od Rosyi pomoc wojskową, wówczas mocarstwa centralne mogłyby wojnę długo jeszcze prowadzić. Gdyby jednak front koalicyi został dla mocarstw centralnych zamknięty także na wschodzie, skończyłaby się wojna rychlej niż ogół przypuszcza. Z tego też powodu stara się koalicya nakłonić Rosyę do nowej wojny przeciw mocarstwom centralnym.

Clemenceau o Hintzem.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Genewy:

Clemenceau ogłasza za pośrednictwem urzędowego biura prasowego, że zamianowanie Hintzego następcą Kuehlmanna będzie oznaką, iż obie grupy prowadzić chcą wojnę aż do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Zbrojna interwencya koalicyi w Rosyi.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

»Fremden-Blatt« donosi ze Sztokholmu: »Dagbladet« donosi, że rada wojenna koalicyi uchwaliła zbrojną interwencyę w Rosyi.

Wiedeń, 13 lipca.

»Fremden-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Z Kijowa nadeszła tu wiadomość, że japoński minister hr. Terauchi oficyalnie oświadczył, iż Japonia otrzymała od koalicyi misyę wkroczenia na Syberyę wschodnią. Misyę tę spełni też Japonia przy pomocy Chin. W akcyi tej weźmie udział także Ameryka, która wyśle swoje wojska do Charbina.

Ameryka a Rosya.

Lugano, 13 lipca.

Jak donosi »Avanti«, odbyło się w Nowym Jorku zgromadzenie, w którem wzięło udział 15.000 ludzi, celem zaprotestowania przeciwko amerykańskiej interwencyi w Rosyi. Przemawiał szereg Amerykanów i Rosyan, poczem uchwalono rezolucyę, oświadczającą, że udział Stanów Zjednoczonych w interwencyi byłby zamachem na rząd sowietów w Rosyi.

Przymierze bolszewicko-niemieckie.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Kopenhagi: Moskiewski »Nowy Wiecz. Czas« donosi: W petersburskich kołach, zbliżonych do sowietu, twierdzą, że rada komisarzy ludowych rozważa poważnie plan zawarcia przymierza zaczepno-odpornego z mocarstwami centralnemi, by razem z nimi pomaszerować przeciw wojskom angielskim, maszerującym na Petersburg.

MARYAN DUBIECKI

Laska Kołłątaja.

(Dokończenie.)

Krótkość dni zimowych i jakieś formalności urzędowe, połączone z utworzeniem straży dla trzech więźniów przyczyniły się zapewne, iż pozwolono podkanclerzemu zabawić dobę w Krzemieńcu i pożegnać tę garstkę życzliwych, jaką tam spotkał i zostawił. Byli to prawie wyłącznie profesorowie szkoły Krzemienieckiej, którzy wiedzieli i wybornie rozumieli, co Kołłątaj dla tej wybitnej uczelni wołyńskiej zrobił, i co tracą z jego wyjazdem. Byli oni wreszcie prawie wszyscy niegdyś uczniami Akademii Krakowskiej, cenić w nim przeto umieli męża niezwykłej nauki i niezapomnianego reformatora starej szkoły Jagiellońskiej. Zbiegli się wszyscy na wiadomość o jego przywiezieniu pod strażą; witali go i żegnali ze łzami. Przeczuwali, że szkoła Krzemieniecka na zawsze go traci; los Kołłątaja jako człowieka moralnie i fizycznie cierpiącego, tak wielkie w tych szlachetnych duszach budził współczucie, że postanowili przyjść mu bodaj z małą pomocą materyalną i zaopatrzyć jego potrzeby na pierwsze dni wygnania, chociaż sami niewiele posiadali.

Mirecki, bracia Jarkowscy, Antoni, Paweł i Wojciech, Januszewski, dziadek macierzysty Juliusza Słowackiego, złożyli na ręce Michała Szymańskiego rubli 260 na potrzeby podkanclerzego. Dopiero w dalszej podróży Szymański powiedział Kołłątajowi o tym darze profesorów Krzemienieckich, co go do głębi wzruszyło. Napisał więc o szlachetnej ofierze dawnych akademików krakowskich taką uwagę: „...przykład ich dobroczynności widocznie przekonywa, iż aby być cnotliwym nietrzeba być bogatym, trzeba tylko znać i czuć, co jest winien człowiek człowiekowi w pewnych zdarzeniach“...

W dobę po przybyciu do Krzemieńca jechał już Kołłątaj w dalszą drogę ku Żytomierzowi. Dano mu inną straż. „Sowietnika“, figurę wyższą w hierarchii urzędniczej, zastąpił jakiś niższy urzędnik policyjny. W starej, rozklekotanej „basterdzie“, która już niejedną odbyła podróż, nim ją w Ołomuńcu nabył Kołłątaj, a później przebiegła wielkie przestrzenie z Moraw przez Warszawę na Wołyń, wieziono podkanclerzego, młodzieńcy z nim uwięzieni, Dubiecki i Szymański, jechali w oddzielnych saniach, za któremi podążała eskorta urzędowa.

Droga prowadziła przez Bryków, Kuniów, Ostróg, Korzec. W pierwszych godzinach podróży zaszedł drobny napozór wypadek, który mocno zasmucił Kołłątaja a późniejsze pokolenie pozbawił pamiątki przypominającej ów wiekopomny w naszych dziejach dzień ogłoszenia Konstytucyi Majowej. Pamiątka była błachą; ale, gdyby dotąd przetrwała, stałaby się cenną, przechowywaną w muzeum zabytków przeszłości, z pewną czcią.

Była to laska, której losy poniekąd się łączyły, od chwili powstania ustawy Majowej z losami Kołłątaja: dokąd go los rzucał, tam szła i ona. Jej widok sprawiał mu przyjemność, wśród licznych chmurnych dni życia, przypominał bowiem ową promienną dobę jego działalności, gdy powstawała Konstytucya Majowa a on był potężnym przy jej powstawaniu filarem.

Zniszczenie tej laski przypadkowe, z powodu nieuwagi jednego z młodzieńców z nim uwięzionych, wywołało całą opowieść Kołłątaja o jej pochodzeniu i losach dalszych. W listach, opisujących swe wywiezienie, mówi on naprzód, iż, w chwili zamętu pożegnań w Krzemieńcu, wsadzono go do karety, nie podając laski. Zbyt zapewne wzruszony, nie zwrócił uwagi na brak tej podpory dla nóg chorych; dopiero na pierwszej pocztowej stacyi, gdzie zmieniano konie, o nią zapytał. Powiedziano mu, iż opóźniające się konie u następnych sanek popędzał jeden z młodych więźniów i tak nieszczęśliwie uderzył, prawdopodobnie o dyszel, że laskę złamał.

Zmartwienie Kołłątaja było wielkie i nasunęło mu mnóstwo smutnych rozważań...

Podajemy tu dosłownie z jego listu całe opowiadanie i charakterystyczne rozważania, malujące ówczesny nastrój jego myśli [1])...

„...Nieuważny Dubiecki — czytamy w tych wynurzeniach się podkanclerzego — bijąc konie pocztowe, złamał tę laskę, o czem dowiedziałem się w Brykowie, gdy konie przeprzęgano na poczcie, co mnie bardzo zasmuciło. Zadziwi cię może, że tak bagatelny przypadek mógł mię o smutek przyprawić. Muszę ci więc opisać całą historyę tej nieodżałowanej laski.

W r. 1791, dnia 3 maja, gdym się gotował ze wszystkimi podściwymi do ogłoszenia nowej Konstytucyi dla całego narodu polskiego, i gdy wchodziłem do senatu na tę pamiętną w dziejach naszych sesyę, przyjaciele ostrzegli mię, abym się miał na ostrożności od partyi Branickiego, która najwięcej odgrażała się na mnie. W stanie moim duchowym nie mogłem mieć żadnej przy sobie broni, lecz postrzegłszy kij sękaty, jakich podówczas poczęto używać, w ręku Pieniążka, obywatela z Sandomierskiego, mnie dobrze życzliwego, prosiłem go z uśmiechem, aby mnie ten kij ustąpił, mówiąc, że gdzie idzie o szczęście całego narodu, nie wypada niczego się lękać; prócz tego, człowiek stanu mego nie może nosić żadnej broni, a cała jego obrona zależy na podściwem postępowaniu... Ci, którzy będą bronić nowej Konstytucyi, nie zaniedbają pewnie bronić i mojej osoby, moja powinność jest być przy tronie. Żebym jednak nie zdawał się gardzić przestrogą, biorę ten kij z rąk przyjaciela; jeżeli nie do obrony, zda mi się do podpory nóg podagrą osłabionych.

„Pieniążek dał mi swój kij, z którym wszedłem do senatu i stanąłem za krzesłem królewskim, czekając w gotowości, abym podał ewangelię pokoju, na którą król miał wykonywać przysięgę na nową Konstytucyę.

„Sesya odbyła się najspokojniej, z rozrzewnieniem całej powszechności, a ja, na pamiątkę zapowiedzianego nieszczęścia i tak świetnego wypadku, zachowałem tę laskę, postanowiwszy nigdy jej nie porzucić na resztę dni moich.

„Gdy mnie król nominował wkrótce potem na podkanclerstwo koronne, laska moja doznała także odmiany swego losu, kazałem ją pięknie w złoto oprawić i dałem, w tem miejscu, gdzie się na niej opierać zwykłem, napis następujący: „Socius meus die 3 Maji 1791“. (Mój towarzysz w dniu 3 Maja 1791“. Jakoż od owego czasu zawsze ją miałem przy sobie: w całym ciągu przebywania mego w Saxonii i podczas powstania 1794 r., a nawet w niewoli austryackiej. Przybywszy z niewoli na Wołyń, a czując się coraz bardziej osłabionym, postanowiłem napisać testament, aby mnie kiedy śmierć nie zastała nieprzygotowanym, zwłaszcza gdym widział, że majątek mój, zatrzymany od rządu austryackiego, nie może być tak prędko odzyskany, jak się z początku spodziewałem. Tym tedy testamentem legowałem moją laskę Janowi Kołłątajowi, najstarszemu memu bratu, obligując go, aby była wiernie chowana w ręku najstarszego z jego potomków, póki tylko stanie naszego imienia.

„Ta tedy laska — która, nawet po mojej śmierci, miała być świadkiem najprzyjemniejszego w mem życiu wypadku, d. 3 maja 1791 r., — złamaną została w początku tej drogi przez lekkomyślność i nieuwagę młodego człowieka, który nawet tej straty nie czuł i nie pojmował jak wielką wyrządził mi przykrość.

„Wieczór nadchodził, gdym ruszył z Brykowa, skąd zaczynał się kraj zupełnie mi nieznany, nie mogłem się mu przypatrywać, widziałem tylko, że z okolic Krzemieńca jest najbardziej gorzysty. Podróż ta zdawała się zbyt długą i uprzykrzoną, najwięcej pewnie dla poniesionej straty, nad którą zamyślony przebiegłem wstecz historyę mego życia i mojej ojczy-

[1]) W archiwum Akademii Um.; z papierów po Kołłątaju.

Zmiana gabinetu w Bułgaryi.

Zmiana gabinetu w Bułgaryi, gdzie premier Radosławow ustąpił miejsca nowemu prezydentowi, Malinowowi, obudziła w prasie sojuszniczej pewne obawy co do kursu polityki króla Ferdynanda. Malinow bowiem należy do mężów stanu, którzy nie kryli się z sympatyami do ententy. Wprawdzie dziś zapewnia, że jest najwierniejszym zwolennikiem czwórsojuszu i że w przymierzu tem wytrwać, jest dla Bułgaryi zarówno rzeczą honoru, jak najistotniejszą kwestyą bytu, ale równocześnie w wynurzeniach swych wobec korespondenta „Vossische Zeitung« wspomina p. Malinow o jakichś »nieporozumieniach«, które trzeba będzie omówić z przyjacielską otwartością, by raz je z drogi usunąć.

Wniosek stąd, że właśnie owe bliżej nie objaśnione nieporozumienia obaliły gabinet Radosławowa, firmanta sojuszu z Niemcami, a były one dość poważnej natury, skoro tak wytrawny polityk, jak król Ferdynad nie wahał się wywrzeć pewnego rodzaju presyi na sprzymierzeńców przez powołanie Frankofila Malinowa.

Przedmiot sporu tkwi w nowych żądaniach Bułgaryi. Niezadowolona jest ona z rezultatu pokoju z Rumunią, żąda, by przyznano jej całą Dobrudżę tem więcej, iż Rumunia znalazła aż nazbyt hojne odszkodowanie w zaborze Besarabii. Tym pretensyom Bułgaryi przeciwstawia się jej nabytki dotychczasowe, dokonane kosztem Serbii. Państwo bułgarskie ukrzepiło się silnie nad Maricą, wzięło pół Serbii po Morawę, pochłonęło całą Macedonię, terytorium narodowościowo najbardziej sporne między żywiołem serbskim i bułgarskim. Obecnie sięga jeszcze dalej. Żąda przyznania sobie greckiej krawędzi morza Egejskiego wraz z Salonikami. Nową swą pretensyę popiera traktatem, zawartym z dwuprzymierzem w przeddzień opowiedzenia się po jego stronie. Mocą tego układu przyznano Bułgaryi zatokę salonicką na wypadek, gdyby Grecya stanęła po stronie koalicyi i wdała się w wojnę.

Wiadomo, że król Konstanty stał twardo przy neutralności i że dopiero po jego niedobrowolnem wygnaniu zdołał Venizelos przy pomocy ententy rozpocząć kroki wojenne. Nastąpił więc formalnie warunek przewidziany traktatem, lecz dokonał się w okolicznościach zupełnie niespodzianych. Grecyę zmuszono do wojny, prowadzi ją ona niechętnie i połowicznie, naród solidaryzuje się z wygnanym królem. — Byłoby ze strony czwórprzymierza niewdzięcznością karać Grecyę za winy, popełnione pod obuchem gwałtu angielskiego, kwitować zaborem Salonik, drugiego po Konstantynopolu portu bałkańskiego, tę wytrwałą przychylność, którą dopiero obca przemoc zdołała chwilowo sparaliżować.

Podnosi się w Niemczech tę chwilowość z naciskiem. Podnosi się, że nie wolno zrażać sobie Grecyi, celem zaspokojenia niesłusznego apetytu Bułgaryi, wyciągającej zaborczą dłoń po obszary, narodowo, zupełnie jej obce. Niemcy nie chcą kosztem imperyalizmu bułgarskiego zrażać do siebie żywiołu greckiego, który, jako najważniejszy element handlowy bliskiego wschodu, może odegrać rolę decydującą — ujemną lub dodatnią — dla odbudowy handlu niemieckiego na Lewancie po nastaniu pokoju.

Argumetom niemieckim niepodobna odmówić subjektywnej i objektywnej słuszności. Ale i Bułgarya nie opuszcza gruntu tej słuszności, jeśli domaga się urzeczywistnienia dawnych układów. Powołanie Malinowa ma jej postulatom dodać nacisku, ma temu jedynemu dziś silnemu państwu słowiańskiemu utorować drogę.

Republika Oceanu Lodowatego.

Doniesienia telegraficzne dni ostatnich mnożą niepokojące wiadomości o bezpośrednim ataku Anglii na bolszewicką republikę sowietów. — Akcya kontrrewolucyjna, podsycana przez wojska czesko-słowackie, armię Dutowa, intrygi amerykańskie i nagły zwrot antyniemiecki ze strony rewolucyjnych socyalistów, doznała znamiennego poparcia przez Anglię, która śmiałym zamachem opanowała t. zw. wybrzeże murmańskie. Na tym jedynym, dostępnym jeszcze skrawku nadmorskim rozpadającej się Rosyi, powstało z poręki angielskiej nowe państwo, republika »Oceanu Lodowatego«.

Rosya w swym rozwoju terytoryalnym cofnęła się znowu wstecz o kilka stuleci, gdzieś ku początkom panowania Iwana Groźnego. Stała się znów państwem źródlądowem, odciętem od wszelkiej komunikacyi morskiej. Po traktacie brzeskim zostało jej tylko wybrzeże murmańskie, jako jedyny swobodny wylot ku morzu. Archangielsk białomorski miał niewielkie znaczenie, gdyż skuty był lodem przez większą część roku. »Okno« bałtyckie, które z taką trudnością wyrąbał Piotr Wielki, zakratowali doszczętnie Niemcy. Ukraina wzięła w posiadanie porty czarnomorskie, Władywostok obsadziła Japonia. Słowem, pozostał Rosyi tylko wolny strzęp nadmorski na dalekiej północy w sąsiedztwie Norwegii, tuż u progu Oceanu Atlantyckiego. Tam pod wpływem ciepłego prądu zatokowego nie zamarza morze, to też już od trzydziestu lat projektowano założenie portu w tych stronach. Dopiero wojna i konieczność uzyskania bezpośredniego kontaktu z Anglą i Francyą urzeczywistniły dawno projekta. — Po amerykańsku wyrósł nowy port wojenno-handlowy, Aleksandrowsk, połączony z Petersburgiem koleją, również w czasie wojny, a wśród ogromnych trudności zbudowaną.

O ten właśnie punkt zaczepiła Anglia. Tu ufundowała się nowa republika, postępująca wraz z bronią angielską wzdłuż wybrzeża ku Archangielskowi, a wzdłuż linii kolejowej rozpościerająca się w głąb lądu. Sowiet nowej republiki zawarł z Anglią przymierze i powierzył jej obronę swej całości na lądzie i morzu... Do Aleksandrowska, Peczengi, Archangielska zawinęła potężna eskadra wojenna, na ląd wysadzono podobno dziesięć tysięcy żołnierza, głównie serbskiego. Sowiet petersburski zawrzał gniewem na widok nowego aktu »wyzwolenia«, protestuje uroczyście i siarczyście grozi, prasa niemiecka uderzyła w alarm, lecz Anglia, wierna zawartemu przymierzu, broni... Ściele sobie nowy Gibraltar wśród ostępów najdalszej europejskiej północy.

Tem nagłem posunięciem na szachownicy zapewniła sobie W. Brytania szereg pierwszorzędnych korzyści politycznych i gospodarczych. Weszła przedewszystkiem w bezpośrednie sąsiedztwo z Rosyą i nie da się z tego sąsiedztwa tak łatwo wyrzucić. Daje ono Anglii podczas wojny możność **bezpośredniego paraliżowania akcyi niemieckiej zarówno w Finlandyi, jak i Rosyi właściwej**, a jest pewnego rodzaju równoważnikiem północnym sformowanej na południu Ukrainy.

Ale w czasie pokoju będzie to bardzo ważna placówka. W pobliżu rozpościerają się nieprzebrane kopalnie wysoko-procentowych rud żelaznych szwedzkich. Anglia cierpi już oddawna na deficyt tego surowca. Obecnie odciągnie go od najbliższych przez Bałtyk portów niemieckich tem łatwiej, że doświadczenia finladzkie mocno ochłodziły w Szwecyi sympatye niemieckie. Stokroć ważniejsze jest wszakże uzyskanie bezpośredniego zetknięcia się z Rosyą, tym przebogatym rezerwoarem surowcowym. Z Rosyi ciągnęła dawniej Anglia połowę swego zapotrzebowania drzewnego, a przemysł angielski węglowy stał wyłącznie niemal dowozem taniego drzewa kopalnianego stamtąd. Szły nadto z bałtyckich portów Rosyi ogromne transporty masła, jaj, lnu, paszy dla bydła, a szczególniej makuchów. Z tego wywozu Anglia nie zrezygnuje wogóle, a obstawać będzie przy nim tem usilniej, że chodzi tu o jedno z przęseł powojennej walki gospodarczej z Niemcami. Również nie wyrzeknie się Anglia swego do Rosyi eksportu. Pojemność rynku rosyjskiego, już dość znaczna przed wojną, wzmoże się ogromnie, gdy wybije godzina odbudowy kraju. Tak obiecującego klienta nie wypuszcza się łatwo ze stosunków handlowych, a trzymać go wypadnie tem silniej, by nie stał się wyłącznym terenem gospodarczej penetracyi niemieckiej. Dzierżąc się wybrzeża murmańskiego, posiadła Anglia arcyważne atuty w boju teraźniejszym i w przyszłej grze dyplomatycznej o panowanie nad Rosyą. Nowy Gibraltar angielski stanie się ośrodkiem zdarzeń, których doniosłość nie da się dziś jeszcze w pełni przewidzieć.

—o—

zny; a głębokie zamyślenie moje ledwie przerwane zostało gdy w późnej nocy, wjechawszy do Kunowa, zatrzymał się pojazd i powiedziano mi, że w tem miasteczku trzeba nocować; zaczem, wysiadając z pojazdu, położyłem koniec mym myślom, zwracając uwagę na nietrwałość rzeczy ludzkich, wydobytą ze straty ulubionej laski. Próżno człowiek obiecuje sobie, iż go przeżyje długo pamięć poczciwych dzieł jego — rzekłem do siebie — wszytko jak sen przemija. Przyżyłem moje dzieła, patrzałem na ich wypadek — moja nawet laska nie mogła dotrwać do końca życia, zapewne już krótkiego... Dobrze więc powiedział Salomon: „vanitas vanitatum et omnia vanitas". (Próżność próżności i wszystko próżność.) Lepiej zatem potomności zostawić sąd o naszych postępkach, jak zasadzać ich pamięć na słabych i kruchych pamiętnikach, które zawsze są owocem naszej próżności"...

Na tem urywa się wątek wynurzeń Kołłątaja, które zaczerpnęliśmy z jego papierów, w sprawie ulubionej laski, nieprędko jednak zapomniał o tej przygodzie: myśl jego zwraca się i nazajutrz do rozmyślań o nietrwałości ludzkich prac, gdy przejeżdża przez Ostrów i patrzy na nędzne, zubożałe miasteczko, niegdyś rezydencyę potężnego rodu książąt Ostrogskich, gdzie okruchy tylko ich zamku pozostały, gdy przed jego wzrokiem przesuwają się olbrzymie budowle kollegium OO. Jezuitów, wzniesione niegdyś hojną dłonią Anny Alojzy z książąt Ostrogskich, małżonki hetmana litew., Jana Karola Chodkiewicza, pod kierunkiem rzymskiego budowniczego, benedyktyna, Molli ego, już wówczas opustoszałe, już w ręku innowierców w proch się rozsypujące. Wszystkie te ślady zniszczenia, przez które przeszły ziemie polskie, przy końcu XVIII wieku, budziły w jego umyśle cały szereg smutnych myśli, ale zarazem niepodobna, by zapomniał o owej prawdzie, iż jednakim prawom podlegają zarówno ciemiężyciele jak i uciemiężeni, że koło fortuny nietylko w losach jednostki, lecz w losach narodów i systemów państwowych, toczy się w jednakowym kierunku, podnosząc jednych, obalając innych, lub też tych, co u szczytu stali, strącając w otchłań nicości.

Ta prawda chwilowo tylko w jego umyśle mogła być zaćmioną, w dniu niepowodzeń i dotkliwych ciosów losu, jak to widzieliśmy — w pierwszych godzinach wygnania — górowała ona w nim jednak zawsze, gdy chodziło nie o losy pojedyńczego człowieka, lecz o sprawy szerokiego zakresu, o losy narodu. O przyszłości narodu swego nigdy on ostatecznie nie rozpaczał. Miarą jego wiary w przyszłość lepszą ojczyzny są słowa wypowiedziane w jednym z listów, podczas epoki drugiego rozbioru. — „Ufam w Bogu — pisał — że nas te wieloryby nie zjedzą; i, chociaż mają dość śmiałości pochłonąć jakąś część Polski, będą ją musieli wyrzucić, jak niegdyś Jonasza [2]"...

Dzieje późniejsze usprawiedliwiały mniemanie nieposolitego statysty i wielkiego obywatela upadającej ojczyzny. Polska, której nazwa nawet była zatraconą, wielokrotnie dzielona, ćwiartowana, okrawywana, wzdłuż i w poprzek jej ziem zakreślono nowe miedze, wbijano słupy graniczne, pozostała jako naród niepodzielną całością; życie umysłowe tej całości z niezwykłą siłą rozwijało się, kroczyło nieustannie naprzód, nadzieja odrodzenia nie zamierała; owszem, wciąż wzrastała, nawet po największym z kataklizmów epoki porozbiorowej. — Po latach 1863 i 64 r. — przez usta poety — woła duch narodu: „Jeżeli z wiernych trzech tylko zostanie, Tylko trzech napełnionych dawnym ideałem, To Polska z tych trzech wyjdzie, oblecze się ciałem — I będzie [3]) !...

[2]) „Listy Hugona Kołłątaja, pisane z emigracyi 1792—1794". — Wydał L. Siemieński.

[3]) Kornel Ujejski, wiersz poświęcony pamięci Traugutta.

—o—

Z procesu legionistów w Marmaros Sziget.

(…k. k. Biura koresp.)

Marmaros Sziget, 12 lipca.

W procesie przeciw polskim legionistom w dniu 10 b. m. chorąży Tadeusz **Misiak** zeznawał, że krytycznego dnia o godzinie 7 minut 30 wieczorem przybył do Łużan. Tam spotkał wozy innych oddziałów, do których przyłączyła się kolumna i ruszyła w drogę, podczas gdy on sam szedł przy obcym oddziale, gdyż jego oddział pozostał w Oszenchlib. Z rozkazu rotmistrza Tromy musiał utrzymywać porządek w całej kolumnie. Gdy zbliżyli się do Mamajesti, usłyszał legionistów mówiących o traktacie brzeskim i o przejściu do Muśnickiego, przyczem przyszło mu na myśl, że ten pochód pozostaje w związku z traktatem brzeskim. — Podczas marszu widział przejeżdżający automobil rotm. Okolewicza z generałom Zielińskim i Rogalskim, i ta okoliczność utwierdziła go w przekonaniu, że odmarsz odbywa się za zezwoleniem austro-węgierskiej komendy. — Gdy kolumna zatrzymała się w Żuczce, ruszył konno ku przodowi, aby zbadać przyczynę zatrzymania się. Nagle usłyszał salwę i zaraz potem kule przeleciały nad jego głowę, wobec czego poszukał schronienia za drzewem, a potem za pagórkiem. Nieco później dostał się w krąg rakiet świetlnych i zaraz pojmał go oddział austro-węgierski, skąd przeprowadzono go do Czerniowiec, a potem do Mamajesti. Dopiero podczas uwięzienia stało się mu jasnem, że odmarsz następował bez zgody rządu. O przejściu drugiej brygady do Muśnickiego i o uwięzieniu generała Zielińskiego dowiedział się dopiero dnia 17 lutego. Oskarżony oświadcza, iż nie miał o tem żadnej wiadomości, jakoby kolumna stawiała opór.

Rotmistrz legionów **Trom**a przesłuchany następnie, zeznawał, że od 2 stycznia 1918 roku był przy polskim korpusie posiłkowym samodzielnym komendantem brygady trenu. — O północy dnia 14 lutego w Łużanach u porucznika Zachorowskiego zetknął się z intendantem drem Góreckim. Por. Zachorowski zawiadomił go, że na najbliższy dzień zarządzone zostało pogotowie marszowe. Gdy odeszli od por. Zachorowskiego, zauważył Gorecki po drodze że możliwem jest, iż legiony przejdą do armii polskiej w Rosyi i dał mu rozkaz, aby w razie odmarszu brać niewiele z trenu, legionistów trzymać w pogotowiu i ośm wozów załadować dotacyą podstawową. Dnia 15 lutego po godz. 4 po południu przybył do intendantury jeździec meldunkowy z rozkazem, że komenda brygady o godzinie 7 minut 15 ma przybyć do Łużan. Oskarżony natychmiast zaalarmował oddział i swoim podkomendnym oficerom wydał potrzebne rozkazy, że wszyscy żołnierze maszerują w kierunku Rarańczy i tam od por. Zachorowskiego otrzymują dalsze rozkazy. Tak przyszli do Żuczki, gdzie oskarżony usłyszał strzały i spostrzegł, że przeważna część jego kolumny odciętą została przez wojska austro-węgierskie. Szedł jeszcze 6 kilometrów poza trenem piechoty, poczem zatrzymał go rotmistrz honwedów. Podczas rozmowy z rotmistrzem zajechał automobil z generałem Zielińskim, który oddał się rotmistrzowi do dyspozycyi. Oskarżony zaraz spostrzegł, że całe przedsięwzięcie nie udało się. Koło Mahala rozbrojono go i dnia następnego odstawiono do Mamajesti.

Na pytanie **kierownika rozprawy**, jak sobie przedstawiał przeprowadzenie przedsięwzięcia, odpowiedział oskarżony, iż wiedział, że front jest słabo obsadzony i że wojska ściągnięto. Przypuszczał, że jeżli w nocy po cichu będą szli, piechota polska będzie mogła zaskoczyć placówki i wojska legionowe będą mogły przejść niepostrzeżenie. Cały czas szedł na czele kolumny i nie może dać żadnych wyjaśnień o tem, czy podlegli mu żołnierze stawiali jaki opór.

Chorąży legionów, Emil **Charzewski**, który był przydzielony do P. K. P. jako likwidujący podoficer rachunkowy, podaje, że dnia 6 sierpja 1914 roku w Radosławicach (Królestwo Polskie), pod komendą brygadyera Piłsudskiego złożył przysięgę walczyć za ojczyznę do ostatniego tchu. Nie czuje się winnym. Dnia 15 lutego od swego komendanta otrzymał rozkaz pogotowia marszowego, jakoteż zabrania kancelaryi i pieniędzy. Koło godziny 5 po południu przyszedł rozkaz alarmu. Oskarżony miał przy sobie 3.000 pieniędzy rządowych. Sądził, że chodzi o obsadzenie odcinka frontowego, albo o zmianę stanowiska. Koło godziny 7 wieczór cała kolumna ruszyła w kierunku ku Czerniowcom. Poza miejscowością Łużany spotkał dwóch kolegów, którzy zapytani o cel marszu, oświadczyli, że wszystko przechodzi do Muśnickiego. Oskarżony odmówił podania nazwisk tych kolegów. Dalej podał, że kolumna kontynuowała swój pochód, przyczem on sam znajdował się na jej końcu. Podczas marszu ujrzał automobil, jadący od strony Czerniowiec. Gdy zbliżył się do automobilu, kapitan legionowy zwrócił się do niego z energicznym rozkazem, aby dwóch austro-węgierskich oficerów, jadących automobilem, odeskortował i dopiero na granicy puścił wolno. Gdyby opór chcieli stawiać, aby ich położył trupem. Przy oficerach tych widział dwóch legionistów z nałożonemi bagnetami i miał wrażenie, że to jest szef sztabu drugiej brygady. Na rozkaz kapitana legionów jeden z tych oficerów oddał oskarżonemu swą broń. Dla oskarżonego było jasnem, że obaj c. i k. oficerowie tylko dla tego zostali zatrzymani, aby władz austro-węgierskich przed czasem nie zawiadomili o odmarszu i przez to nie udaremnili całego przedsięwzięcia. Oficerowie ci w automobilu jechali na końcu kolumny aż do Starej Żuczki. Tam oskarżony usłyszał pojedyńcze strzały, a po nich gwałtowny ogień karabinów maszynowych. Oficerom pozwolił skryć się poza automobilem, a gdy ogień osłabł, obaj oficerowie zniknęli. Oskarżonego na czele kolumny napadło kilku ludzi i zaprowadzili do kancelaryi drugiej dywizyi kawaleryi, gdzie oficer tyrolskiego pułku strzelców zabrał mu wszystko. W Starej Żuczce oskarżony widział automobil marszałka polnego Schillinga i dowiedział się, że został on wzięty przez legionistów, ale podczas gwałtownego ognia znikł.

Marmaros Sziget, 13 lipca.

W ciągu rozprawy z dnia 9 lipca przesłuchano jednorocznych ochotników feldweblów Karola **Maryana**, Franciszka **Czernego**; Maryana **Majewskiego** oraz chorążego legionów Tadeusza **Misiaka**.

Obaj feldweble zeznali, że byli przydzieleni do komendy polskiego korpusu posiłkowego i dowiedzieli się o alarmie przy kolacyi w menaży podoficerskiej. Podczas marszu przyłączyli się do trenu dywizyjnego i maszerowali w kierunku Żuczki. Nie mieli oni oryentacyi o właściwym planie marszu. Byli zdania, że idzie o rozbrojenie legionów. Po strzałach, które słyszeli, powrócili obaj do Łużan, gdzie zostali dnia 16 lutego rano uwięzieni przez żołnierzy austro-węgierskich. Zeznania ich w postępowaniu wstępnem są sprzeczne z zeznaniami przy rozprawie głównej.

Chorąży legionów **Misiak** zeznaje, że był komendantem oddziału rekonwalescencyjnego dla koni w Oszechlibie. Dnia 15 lutego rano otrzymał od komendy trenu pisemny rozkaz wybrania koni, które są zdolne do marszu i wzięcia ze sobą uzupełnienia dotacyi podstawowej. Według tego rozkazu wydał potrzebne zlecenia i pojechał następnie do Werhomet, gdzie rotmistrz z Treme wszystko od niego przejął. O godz. 5-tej po południu zawiadomił rotmistrz Torme oskarżonego, że ma się stawić na placu alarmowym. Stamtąd pomaszerowała cała kolumna w kierunku Łużan. Cel marszu nie był mu znany.

Subskrybujmy na ósmą pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 13 lipca.

O REFORMĘ WYBORCZĄ M. KRAKOWA. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi statutowej pod przewodnictwem prezydenta J. K. Federowicza. Zadaniem jej miało być ostateczne ustalenie liczby mandatów dla nowej kuryi mieszkańców, pozbawionych dotychczas prawa wyborczego do Rady miasta.

Dr **Bandrowski** w imieniu radzieckiego klubu demokratycznego uzasadniał liczbą 24 mandatów dla tej kuryi na równi z kuryami poprzedniemi przy zastosowaniu proporcyonalności, taki też uczynił wniosek, a zarazem wezwał, aby prezydyum przedłożyło w możliwie najkrótszym czasie projekt reformy wyborczej dla dotychczasowych kuryj; wniosek wywołał długą dyskusyę, która skończyła się na wniosek wiceprezydenta Sarego odroczeniem posiedzenia w celu zasięgnięcia opinii klubu mieszczańskiego. Posiedzenie trwało do godziny 9 wieczorem.

POMOC DLA INWALIDÓW. „Monitor Polski" donosi: Po rozwiązaniu stacyi zbornej Polskiego Korpusu Posiłkowego w Krakowie, zaszły pewne nieregularności w wypłacaniu poborów aktywalnych, względnie pensyj inwalidzkich, inwalidom, b. żołnierzom Legionów polskich, lub Polskiego Korpusu Posiłkowego. Wydział Opieki komisyi wojskowej pośredniczy w każdym poszczególnym wypadku w wypłacaniu poborów. Celem uniknięcia zbyt długiej korespondencyi i przewlekania się danych spraw, interesowani inwalidzi winni przesłać Komisyi wojskowej (Warszawa, Królewska 35) następujące dane: 1) odpis dokumentu zwolnienia (Entlassungschein), lub karty urlopowej (Urlaubschein), względnie odpis nakazu płatniczego (Zahlungauftrag) książki inwalidzkiej, o ile tę inwalida posiada; 2) należy podać, za jaki czas inwalida otrzymał pobory (ostatni miesiąc) i jaka władza mu je przysyłała; 3) dokładny adres.

W SPRAWIE IMPORTU BYDŁA Z HOLANDYI. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego czyni starania w ministerstwie spraw zewnętrznych i rolnictwa o uzyskanie pozwolenia na import krów z Holandyi. Sprawa ta napotyka jednak na ciągłe trudności, gdyż monopol na import posiada wiedeńska Centrala obrotu bydła i tylko ona ma prawo przeprowadzania wszelkich z importem połączonych transakcyj. Komitet ma jednak nadzieję, że trudności te będzie mógł pokonać i uzyska wreszcie pozwolenie na sprowadzenie bydła z Holandyi albo na własną rękę, albo w porozumieniu z Centralą wiedeńską.

Celem poparcia starań komitetu materyałem cyfrowym, stwierdzającym potrzebę importu, wskazanem jest, by ci hodowcy, którzy reflektują na kupno krów importowanych, nadsyłali już teraz zgłoszenia do komitetu Towarzystwa rolniczego (Kraków, plac Szczepański l. 8) z wyszczególnieniem ilości sztuk bydła, jaką nabyć zamierzają.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Na ostatniem zebraniu naukowem prezes prof. dr Straszewski poświęcił wspomnienie śp. Edwardowi Abramowskiemu, poczem prof. dr Peretiakowicz wygłosił referat p. t. »Współczesne teorye państwowe«. W dyskusyi zabierali głos członkowie Tow. Filozoficznego: prof. dr Krzyżanowski, radca dr Chlebik, J. E. prof. dr Jaworski, prof. dr Garbowski, prof. dr Rubczyński, sędzia dr Reinhold, a z gości poseł redaktor K. Srokowski. W ubiegłym sezonie urządziło Tow. Filozoficzne 20 zwyczajnych zebrań naukowych, uroczysty obchód ku czci ś. p. ks. prof. dr Pawlickiego i kilka posiedzeń Sekcyi kartezyańskiej. Towarzystwo to należy do najruchliwszych polskich instytucyj naukowych.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH. Dalszy ciąg posiedzenia wydziału i komisyi Koła odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 5 po południu, pod przewodnictwem prezesa, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, Ignacego Chrzanowskiego, w sali konferencyjnej gimnazyum realnego (IV.).

Z OPERY. W niedzielę zakończy się pierwszy cykl przedstawień, po których nastąpi szereg występów operetki z Teatru powszechnego. — W ostatnich dniach orkiestra uzupełniła się kilkoma wybitnemi siłami. W sobotniej „Halce" wystąpi pierwszy raz p. St. Argasińska. Inne partye śpiewają pp.: Jastrzębska, Ludwig, Mazanek, Stępniowski i Tarnawski. W niedzielnym „Fauście" Małgorzatę śpiewa p. Szafrańska, którą we czwartek z powodu niedyspozycyi w ostatniej chwili zastąpiła p. Hendrichówna. Mefistem będzie St. Tarnawski. Po przedstawieniach operetki wejdą na repertoar: „Uprowadzenie z seraju" i „Sprzedana narzeczona".

BRAK ZAPAŁEK. Od tygodnia brakuje w Krakowie zupełnie zapałek. W sklepach z regułu ich „niema". Paskarze sprzedają pudełeczka zapałek po 40 h, a za tuzin chcą 5 K, oświadczając, że później będą zapałki jeszcze droższe.

W SPRAWIE P. PIOTRA KLUCZYŃSKIEGO otrzymujemy z dyrekcyi policyi następującą informacyę:

W numerze 53 „Nowej Reformy" z dnia 1 lutego 1918 roku na stronie 2 umieszczony został artykuł, ostrzegający ludność polską przed „oszukańczą działalnością" niejakiego Piotra Kluczyńskiego, obywatela szwajcarskiego, kierownika biura „Delegacya Towarzystwa polskiego w Genewie". Okazało się, że wiadomość powyższa polegała na błędnej informacyi i nie jest prawdziwą. Kluczyński bowiem działa legalnie imieniem delegacyj Towarzystw polskich w Genewie i działalność jego znajduje uznanie wśród Polaków, przebywających w Szwajcaryi.

WIELKA KRADZIEŻ W DĘBNIKACH. Onegdaj włamano się w Dębnikach do sklepu p. Brucha przy ulicy Madalińskiego l. 4 i skradziono rozmaite materye, wartości przeszło 30.000 koron. Śledztwo, prowadzone z ramienia komisaryatu na Półwsiu Zwierzynieckiem przez inspektora policyi Ochaba, wydało nadspodziewany rezultat. Odkryto mianowicie skład kradzionych rzeczy w grocie Twardowskiego na Krzemionkach, gdzie znaleziono, prócz schowanych tam prawie wszystkich materyałów, skradzionych u kupca Brucha w Dębnikach, także i sprawców tych kradzieży: Tadeusza Żmudę, Stanisława Ruka i Józefa Zdebskiego. Ukrywali się oni tam przed okiem władzy, a w nocy wychodzili na „polowania" i rozbijali sklepy. Ta „trójka hultajska" poszukiwana jest od dłuższego czasu przez policyę za liczne włamania, popełnione na przedmieściach Krakowa. Po odebraniu skradzionych przedmiotów od złodziei, okazało się, że zdołali oni zaledwie część materyałów spieniężyć, reszta ocalała. Do spółki należeli także inni młodzieńcy, ale w krytycznej chwili dla „trójki" aresztowanych, byli na wyprawie. Dowiedziawszy się, że towarzysze są wykryci, zbiegli. Policya jest już na ich tropie.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Półwsie Zwierzynieckie do 70-letniej Maryi Nowickiej, która, wybrawszy się na Bielany, celem zbierania borówek, spadła z góry i doznała złamania nogi, oraz licznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe odwiozło staruszkę do szpitala św. Łazarza. — Wczoraj w południe przyprowadzono na pogotowie ratunkowe 13-letnią Zofię Katz recte Galler, która, jadąc na stopniu wozu tramwajowego, podczas mijania się tramwaju z wozem meblowym straciła ucho, szarpnięta przez wóz.

WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj rano z pociągu osobowego na przestrzeni między Krakowem a Krzeszowicami 23-letni Władysław Kowalski, murarz z Chrzanowa, wypadł tak nieszczęśliwie, że koła wagonu zmiażdżyły mu lewą nogę. Oprócz tego doznał on złamania prawej nogi, oraz obrażeń na całem ciele. Przywieziono go na dworzec krakowski, skąd pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza. W kilka minut po przyjeździe do szpitala, Kowalski zakończył życie.

ŚMIAŁA KRADZIEŻ. Śmiałej kradzieży dopuścili się wczoraj w Krakowie dwaj młodzieńcy. Zajechali oni wczoraj w południe przed sklep z piernikami p. Urbańskiego przy placu Franciszkańskim l. 1 i weszli do środka. Korzystając z chwilowej nieobecności właściciela sklepu, skradli dwie paki cukru, wartości 1.000 K, i odjechali ze zdobyczą w niewiadomym kierunku. Po południu jednego z nich, 19-letniego Emila Krawicza, aresztowano pod zarzutem licznych, poprzednio popełnionych kradzieży. W śledztwie okazało się, że skradziony w sklepie p. Urbańskiego cukier spieniężył on zaraz w pewnym sklepiku na przedmieściu. Towarzysza śmiałej wyprawy nie chce zdradzić, mówi tylko, że jego nie złapią.

KRADZIEŻE NA POCZCIE. W sprawie kradzieży na poczcie w Krakowie, ekspozytura policyi w Podgórzu przeprowadza w dalszym ciągu rewizye. W śledztwie zeznała aresztowana we czwartek Woźniakowa, że skradzione rzeczy, oraz 2.700 K w gotówce schowała u Kaczorowej przy ulicy Długiej l. 55 Wartość skradzionych przez Woźniakową i Wierzbicką na poczcie rzeczy wynosi dotąd przeszło 40.000 K.

„WIERNY" SŁUŻĄCY. Dnia 22 lutego b. r. kapitan Legionów polskich, Jan Słuszkiewicz, jadąc wraz ze swoim ordynansem, 18-letnim Kazimierzem Rybarskim, z Doliny do Urgwai na Węgrzech, polecił mu pilnowanie w pociągu dwóch kufrów i walizy. Po przyjeździe na miejsce przeznaczenia kapitan, mimo poszukiwań, nie znalazł rzeczy, ani też „wiernego" służącego. Wszelki ślad za nim zaginął. Wartość skradzionych rzeczy przenosiła kwotę 30.000 K. — Wśród skradzionych rzeczy znajdowały się także ważne dokumenty i pamiętnik kapitana Słuszkiewicza. Dopiero wczoraj udało się aresztować Rybarskiego w jednej kawiarni w Krakowie. Aresztowany tłomaczy się, że rzeczy sprzedał wraz z przygodnymi towarzyszami w pewnej wsi koło Doliny, poczem pieniędzmi się podzielili.

KRADZIEŻE. Wczoraj nad ranem Izaakowi Werberowi, zamieszkałemu przy ulicy Grodzkiej l. 32, skradli nieznani sprawcy dwa gumowe węże i dwa manometry, łącznej wartości tysiąc koron. — P. Fintgruberowi, zamieszkałemu przy ulicy Sebastyana l. 30, skradła 20-letnia Anna Kurgan bieliznę, wartości 6.000 K i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Wczoraj odebrała policya 60-letniej Annie Włodarczykowej żakiet selskinowy, wartości 1.000 K. Włodarczykowa nie może wytłomaczyć, gdzie ten żakiet nabyła. — Wczoraj aresztowano 15-letniego Józefa Galosa i 14-letniego Emila Schlesingera za kradzież bielizny na strychu w domu pod l. 64 przy ulicy Dietlowskiej.

Z kraju.

DEPUTACYA LWOWSKIEGO UNIWERSYTETU udaje się do Wiednia, celem poparcia reklamacyj wojskowych szeregu profesorów i docentów uniwersytetu, odbywających służbę frontową lub pozafrontową.

SUCHA, 9 lipca. (Stosunki pocztowe. — Kolonie wakacyjne. — Zgromadzenie w sprawie Esperanta. — W sprawie gimnazyum. — Z działalności Koła T. O. M. — Osobiste).

Miałem już sposobność poruszyć raz na łamach „Nowej Reformy" anormalne stosunki, panujące w tutejszym urzędzie pocztowym. Po za stałym brakiem odpowiedniej ilości sił urzędniczych, trudno nie wspomnieć o lokalu, który nie wystarcza stanowczo dla miasta, posiadającego

ożywiono stosunki handlowe i będącego punktem węzłowym czterech linij kolejowych. Wskutek braku odpowiedniej ilości sił urzędniczych, byliśmy przez kilka dni z rzędu narażeni na to, że poczta nie przyjmowała żadnych przekazów, ani czeków, co szczególnie dla miejscowego kupiectwa było połączone z wielką nieraz stratą czasu i pieniędzy. Przy sposobności wspomnieć należy o innej sprawie, która niemniej, jak poprzednia, powinna być jak najrychlej przychylnie rozpatrzoną przez dyrekcyę poczt i telegrafów. Mam na myśli rażący brak filii głównego urzędu pocztowego na tutejszym dworcu, lub w pobliżu jego. Odległość dworca w Suchej od miasta wynosi przeszło 3 klm., tak, że utworzenie filii pocztowej w okolicy dworca lub na dworcu, byłoby dla mieszkańców tej dzielnicy miasta i dla okolicznych przysiółków rzeczą bardzo pożądaną.

Staraniem naczelnika tutejszego dworca, inspektora kolejowego, p. Holzera, oraz lekarza kolejowego, dra Spannbauera, została na czas bieżących wakacyj wprowadzoną w życie myśl ustanowienia w Suchej kolonii wakacyjnej dla dzieci urzędników i robotników kolejowych dyrekcyi krakowskiej. Na lipiec znalazło w budynku tutejszej szkoły ludowej umieszczenie kilkadziesiąt dziewcząt; w sierpniu przybędzie taka sama liczba chłopców.

W sobotę, dnia 6 b. m., odbyło się tutaj w sali kasyna publiczne zgromadzenie na temat: „Kulturalne, polityczne i społeczne znaczenie pomocniczego języka międzynarodowego Esperanto“. Na zebranie przybyła wielka część miejscowej inteligencyi. Przewodniczył zebraniu dr Spannbauer, referat wygłosił profesor Kronenberg. — Wskutek pisma ze strony starostwa, odpadło z powodu obecnych stosunków uchwalenie rezolucyj o wprowadzeniu Esperanta od szkół.

Miejscowy konsum kolejowy przyznał tutejszemu prywatnemu gimnazyum realnemu subwencyę w kwocie 3.400 K, zaś miejscowe Kółko rolnicze subwencyę 2.000 K. Nadto na dochód gimnazyum odbędzie się 4 sierpnia festyn, około urządzenia którego krząta się energicznie komitet.

Miejscowe Koło T. O. M. (Towarzystwo opieki nad młodzieżą) rozwinęło pod prezesurą radcy sądu, dra Świstka, ruchliwą działalność. Tydzień dzieci przyniósł w Suchej wcale pokaźny dochód, nadto na ten sam cel odegrało grono amatorów pod reżyseryą sędziego dra Krzyżanowskiego 3-aktową komedyę Walewskiego pod tytułem: „Ach, to Zakopane!“ Wszystkie role wypadły bez zarzutu, sala była dwukrotnie wypełniona po brzegi.

Bawi tutaj na letnisku wiele osób z Krakowa. Między innymi przybyli tutaj: b. poseł parlamentarny i wiceprezydent miasta Krakowa, dr W. Staniszewski, oraz redaktor „Nowej Reformy“ p. Wł. Prokesch. Czytelników pisma ucieszy zapewne wiadomość, że redaktor Prokesch po przebytej niedawno chorobie powrócił już do zdrowia.

L. K.

PRZEMYŚL, 10 lipca. (Tymczasowa Rada miejska. — Konfiskaty tytoniu. — Z teatru. — Wandalizm). W ubiegłym tygodniu mianowaną została Tymczasowa Rada miejska. Skład zarządu miasta uległ obecnie zmianie. Kierownikiem zarządu miasta pozostaje dr B ł a ż o w s k i, zastępcą mianowano F. Haasa, asesorami dr Józefa Scheinbacha, M. Bystrzyckiego, Zajączkowskiego. Rada składa się z 36 członków. Pierwsze posiedzenie odbędzie się z początkiem następnego tygodnia.

Do dziedziny handlu łańcuszkowego, u nas szeroko uprawianego, należy także tytoń. — Funkcyonaryusze straży skarbowej konfiskują codziennie na dworcu kolejowym znaczną ilość tytoniu, który paskarze przywożą do Przemyśla z okolicznych miasteczek. Co się jednak dzieje ze skonfiskowanym tytoniem, niewiadomo.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że na plantacyach, skwerach, placach i ulicach miejskich wyrządzają przechodnie, a zwłaszcza niedorostki, wielkie szkody przez obłamywanie drzew, roślin i kwiatów. Zarząd miasta zwraca się tedy do mieszkańców z prośbą, aby szanowali rośliny i nie pozwalali na niszczenie ich przez dzieci i niedorostków.

Zespół artystów lwowskiego teatru miejskiego zagościł w ostatnich dniach do naszego miasta i odegrał w sali teatralnej na Zamku: Maline'a »Dowcip kolcżeński«, Zapolskiej »Moralność Pani Dulskiej«, Lengyela »Tancerka«, Nikorowicza »W Gołębniku«. W przedstawieniach brali udział pp.: Dobrzańska, Zielińska, Sznage-Andrzejewska, Sieniawska, Rowińska, Okornicki, Nowacki, Fritsche, Dobrzański i Heleński.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I FUNKCYONARYUSZÓW WYDZIAŁU KRAJOWEGO WE LWOWIE zawiązał się obecnie, celem wyrabiania łączności wśród członków, oraz popierania i obrony zawodowych i materyalnych interesów ogółu urzędników i funkcyonaryuszów Wydziału krajowego. Do Związku tego należą: Związek urzędników konceptowych Wydziału krajowego, Związek inżynierów Wydziału krajowego, Związek urzędników rachunkowych i kasowych Wydziału krajowego, Związek urzędników manipulacyjnych Wydziału krajowego i Związek funkcyonaryuszek Wydziału krajowego. — Przewodniczącym wybrano p. Białobrzeskiego, zastępcą przewodniczącego p. Rożańskiego, skarbnikiem p. Kubego, sekretarzem p. Popiela.

ZA CHLEBEM. Pisma lwowskie donoszą: Dowodem wypróbowanej cierpliwości uboższych warstw ludności Lwowa jest obrazek, jaki oglądać można pod jednym ze sklepów miejskich przy ulicy Łyczakowskiej. Aby zdobyć bochenek chleba dla siebie i rodziny, już o godzinie 11 (dosłownie jedenastej) wieczorem rozpoczyna się „ogonek“, złożony z kobiet, dzieci i starców, aby rano o godzinie 7 być jednym z pierwszych przy wydawaniu chleba. Czekający układają się do snu na chodniku i tak czekają do rana.

POSPIECH POCZTY LOTNICZEJ. „Wiek Nowy“ donosi: Jak wiadomo, za przesłanie listu zapomocą poczty lotniczej płaci się na przykład na przestrzeni Lwów—Kraków 2 K 50 h, prócz zwykłego ofrankowania 15-halerzowego. Korzyści z tak wysokiej opłaty winno się mieć tedy w szybkości dostawienia listu do rąk adresata. Tymczasem okazuje się, że poczta lotnicza poczyna się w tym względzie upodabniać do swej starszej siostry: poczty listowej, ekspresowej i t. d. Mamy tego przykład na liście, nadanym w Krakowie 30 czerwca. Wedle stampilii pocztowej, list ten 1 lipca dopiero wyszedł z Krakowa, a mimo, iż miał przyjemność jazdy aeroplanem, przyszedł do Lwowa dopiero 3 lipca i w dniu tym doręczony został adresatowi. W tym terminie byłby jednak niewątpliwie doszedł i list, wysłany jako ekspress-polecony, o ileby go znacznie nie wyprzedził. Jeżeli więc takie ma być funkcyonowanie poczty lotniczej na przyszłość, to szkoda tej benzyny i tego aeroplanu na takie „szybkie“ jazdy i tak drogich nawet za tę zabawę w pocztę powietrzną.

TRAGICZNY ZGON. We wtorek zginęła tragiczną śmiercią w Cieszynie Marya Schajerowa, żona funkcyonaryusza kolei koszycko-bogumińskiej, przy zapalaniu maszynki spirytusowej do palenia. Nastąpił wybuch, Schajerowa stanęła cała w płomieniach. Ogień ugasili sąsiedzi. Ofiara umarła następnego dnia w szpitalu krajowym.

Z Królestwa Polskiego.

ZIEMIANIE POLSCY PRZECIWKO SZKOŁOM POLSKIM. Pisma warszawskie donoszą: Dwaj obywatele ziemscy z powiatu kolneńskiego ziemi łomżyńskiej, Stanisław Kisielnicki ze Stawisk i Lasocki z Dzierzbi wystosowali 28 maja b. r. do niemieckiego naczelnika powiatu cyniczny protest przeciwko uchwale gminnej, na mocy której miały powstać cztery nowe szkoły w gminie Stawiski w powiecie kolneńskim. — W podaniu tem występują obaj ziemianie przeciwko inspektorowi Cynarskiemu, zarzucając mu, że wpływał na sołtysów, aby głosowali za otwarciem nowych szkół. Obywatele wspomniani domagają się od niemieckich władz okupacyjnych, aby tę uchwałę unieważniły tak, jak gdyby nie istniały w kraju polskie władze szkolne. Kisielnickiemu i Lasockiemu chodziło wyłącznie o to, aby na szkoły nie płacić. W podaniu użyli następujących zwrotów: „Jeżeli chłopom zachciewa się szkół, to niechaj ponoszą w większej mierze koszta ich utrzymania“...

Protest pp. Kisielnickiego i Lasockiego wywołał ogólne oburzenie w całej okolicy, gdyż uznano protest ten za zamach na szkołę ludową, tę jedyną niemal w chwili dzisiejszej ostoję naszej narodowej świadomości.

NOWE POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ. — Z Częstochowy donoszą: Dyrektor Gnieliński z Częstochowy znalazł rudę żelazną w powiecie częstochowskim, we wsi Starokrzepice, w gminie Kuźniczka, Kotary, w gminie Ganki, Staro-Dankowice, w gminie Kuźniczka, Aleksandrów, w gminie Panki, w Łazach Iwanowickich, w gminie Opatów.

STAN PLONÓW W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Warszawska „Gazeta Rolnicza“ donosi, że zbiory plonów w Królestwie Polskiem zapowiadają się na ogół poniżej średnich, lecz gdyby deszcze, które od dłuższego czasu padają, dłużej jeszcze trwały, wtedy na zbiory patrzećby potrzeba bardzo pesymistycznie. Pierwsze sianokosy są stracone i zgniły. Dobrze zapowiadają się ziemniaki, którym obecne słoty nie zaszkodziły.

ZABURZENIA GŁODOWE WE WŁOCŁAWKU. Na tle głodowem przyszło do zaburzeń we Włocławku. Celem uspokojenia ludności, dostarczył gubernator mieszkańcom ziemniaków z Torunia. W okolicy Włocławka ziemniaków niema zupełnie.

ECHA MORDERSTWA POMOCNIKA KOMISARZA W PETERSBURGU. Z Warszawy donoszą: O zamordowanym w Petersburgu pomocniku komisarza do spraw prasowych, Wołodarskim, nadeszły wiadomości, że pochodził on z Warszawy, właściwie nazywał się Moszek Goldstein-Kohn. — Pseudonim partyjny miał „Schneider“. Był pracownikiem firmy krawieckiej przy ulicy Miodowej. Należał początkowo do partyi „Proletaryatu“, a potem przeszedł do „Bundu“. W roku 1903 aresztowała go „ochrana“ warszawska i zesłano go na Syberyę.

AGITACYA UKRAIŃSKA NA CHEŁMSZCZYŹNIE I PODLASIU. Poseł Łaszewski w mowie, wygłoszonej w parlamencie niemieckim w dniu 3 lipca b. r. o sprawie polskiej, przytoczył treść następującego charakterystycznego pisma ulotnego, rozrzuconego w Chełmszczyźnie i na Podlasiu:

„Prastara ziemia Chełmska i Podlasie wracają wreszcie do matki ojczyzny, do Ukrainy. Promienne słońce z ojczyzny do was przebija. Nasza wolność na was się przelewa pod ochroną zjednoczonych z nami Niemców. Nasza wiara prawosławna stanie się w Ukrainie religią państwową, a w przyłączonych powiatach polskich zaprowadzimy unię, żeby wam, Podlasianie, ułatwić przejście do Ukrainy. Za pozwoleniem Niemców sprowadzamy już do was księży unickich z Galicyi. Jeżeli oświadczycie się za Ukrainą i odwrócicie się od głupich podszeptów polskich, to ustaną rekwizycye niemieckie, jak to hetmanowi naszemu Niemcy poręczyli. Rekwirować będą tylko mołojcy, należący do armii naszej, żeby wszystko dzielić po bratersku z Niemcami. Z Polakami tak już się skończyło. Na moją prośbę zostaną wszystkie szkoły polskie zamknięte, a z księżmi zrobimy krótki proces. Teraz jest przy nas władza, bo Niemcy są nam pomocą, a steru rządowego już z ręki nie wydamy.

(Podp.) Ukraiński komisarz hetmański z Brześcia“.

STYPENDYA PO 400 KORON i zapomogi po 100 K ma do rozdania fundacya Domu Polskiego w Wiedniu, III., Boerhavegasse 25, dla Polaków, studyujących w Wiedniu w wyższych zakładach uniwersyteckich, handlowych, artystycznych i przemysłowych. Do podania dołączyć należy metrykę, ostatnie świadectwo studyów, ubóstwa i moralności. W r. 1917—1918 udzielono stypendyów i zapomóg w kwocie 3.200 K.

PRZENIESIENIA. Namiestnik przeniósł koncypistów policyi: Ludwika F i l a r a z Tarnowa do Wieliczki, a Gwidona D a n k i e w i c z a z Wieliczki do Tarnowa.

Z Teatru Nowości.

Znakomity humorysta Józef URSTEIN, zwany popularnie »Pikusiem«, rozpoczyna występy w teatrze »Nowości« z dniem 16 b. m. we wtorek. Publiczność z najwyższem zainteresowaniem oczekuje tej prawdziwej biesiady kabaretowej. Równocześnie z nim wystąpi znakomita primaballerina lwowskiej operetki, pni Zofia GOLISZEWSKA, która swego czasu bardzo dobrze się zapisała w pamięci Krakowian z czasów gościny lwowskiej w naszem mieście.

W tym samym programie weźmie udział Miss BRAUN, produkująca się ze sforą 15 jamników wybornie tresowanych.

Jest to jeden z najlepszych numerów z zakresu tresury.

7976

Z dni świtu Polski

Szereg aktualnych zdjęć z życia Legionów wyświetla obecnie »Uciecha«. Obraz obejmuje sceny uroczystości narodowych w Warszawie, gdzie występowało wojsko polskie, sceny z Polesia, z walk i przejść Legionów, wymarsz z Warszawy i t. d. Wielu z oficerów i żołnierzy, których widzimy w filmie, już poległo śmiercią bohaterską, rozpoznajemy wśród nich znane nazwiska — widzimy ich jeszcze żywych. — Inni, których widzimy dziś, siedzą na ławie

oskarżonych w Marmaros-Sziget

Ponadto w programie dramat warszawskiej fabryki »Sfinx«

Błędne Ogniki

z Węgrzynem, Stępowskim w głównych rolach.

7967

KOMISYA INFORMACYJNA TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. poleca fachowe siły do szkół średnich i korepetytorów, jak również pośredniczy w wyszukiwaniu odpowiednich posad dla kolegów akademików. Zgłoszenia we wtorki, czwartki i soboty od godziny 2—3 po południu w lokalu Towarzystwa (ulica Jabłonowskich l. 10.

REPERTOAR OPERY.

W sobotę, dnia 13 b. m.: »Halka«.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Przedstawienia operetki.

W poniedziałek, dnia 15 b. m.: »Wieszczka karnawału« Kalmana.

Oświadczenie hr. Buriana w parlamencie austryackim i węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

Z okazyi ponownego zebrania się Rady państwa, prezydent ministrów dr Seidler poda do wiadomości parlamentu nadesłane mu przez ministra spraw zagranicznych hr. Buriana przedstawienie rozmaitych aktualnych problemów polityki zagranicznej. Analogiczne przedstawienie poda do wiadomości Sejmu węgierskiego prezydent węgierskich ministrów dr Wekerle.

Dyskusya polityczna w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 lipca.

Główna komisya parlamentu kontynuowała wczoraj w obecności kanclerza państwa i sekretarzy stanu oraz wielu posłów dyskusyę o położeniu politycznem.

Pos. S t r e s e m a n n (narodowy liberał), podniósł, że ostatnia mowa sekretarza stanu dr Kuehlmanna była powodem jego upadku. Zapoznał on do takiego stopnia miary oddziaływania swych wywodów na stosunki wewnętrzne, w jakim nie powinno to się nigdy wydarzyć mężowi stanu. Mowca imieniem swojem i imieniem stronnictwa odpiera zarzuty, podniesione w czasie dyskusyi przeciw kanclerzowi państwa i jego polityce. Kanclerz państwa przez swe sterowanie nawą państwową ustrzegł ją przed chwianiem się. Między naczelną komendą armii a kierownictwem spraw zagranicznych musi istnieć stosunek pełen zaufania. Wobec osoby nowego sekretarza stanu zachowuje się stronnictwo mowcy bez uprzedzeń. Nie znamy go, powiedział mowca, i dlatego osądzimy go według jego czynów.

Kanclerz państwa hr. H e r t l i n g odpowiedział po krótce na wywody posła Stresemanna, powtarzając najważniejsze ustępy swej wczorajszej mowy o polityce na wschodzie i na zachodzie. Kanclerz zakończył słowami: Dopomóżcie i wy panowie do tego, abyśmy wewnątrz państwa utrzymali jednolity front, który jest tak ważny dla naszych braci w polu. Dopomóżcie panowie, abyśmy ciężki czas wojny, którą musimy prowadzić i jak długo ją prowadzić musimy, przetrwali aż do honorowego zakończenia.

Pos. W a r m u t h (niemiecka frakcya) pochwala wywody kanclerza o polityce na wschodzie i na zachodzie.

Pos. L e d e b o u r (niezawisły socyalny demokrata), oświadcza, że jak długo Kuehlmann prowadził politykę naczelnej komendy armii dobrze mu się powodziło, gdy jednak pewnego razu zechciał mieć swój własny sąd, odmieniło się powodzenie. Mowca omawiał następnie politykę na wschodzie i oświadczył, że nie postępowano tam wedle przyznanego prawa samostanowienia narodów. Jest rzeczą konieczną, aby obie strony jasno postawiły swe cele wojenne. Jeżeliby Niemcy co do tego punktu stworzyły zupełną jasność, natenczas narody ententy musiałyby swe rządy do pokoju i nie możnaby ich więcej popędzać biczem do dalszej wojny.

Komisya główna przyjęła następnie 15 miliardowy kredyt wojenny wszystkimi głosami, przy wstrzymaniu się Polaków od głosowania, przeciw głosom niezawisłych socyalno-demokratów.

Tem samem ukończyła komisya główna parlamentu niemieckiego swe prace w sesyi letniej.

„Dość przelewu krwi“.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

»N. W. Abendblatt« donosi z Genewy:

Powszechną sensacyę wywołuje tu artykuł Pawła M i s t r a l a, ogłoszony w »Humanité«, w którym autor żąda, aby państwa koalicyi wymieniły natychmiast jasno swe cele wojenne i wyraziły gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych. — Mistral stwierdza, że większość ludów koalicyi podziela jego zapatrywania. Prasa francuska domaga się coraz silniej skorzystania z każdej możliwości pokoju i rozpoczęcia dyskusyi, celem zakończenia wojny.

Mistral kończy swój artykuł słowami: Patrzcie na strumienie krwi, płynące bezowocnie. Pamiętajcie o hańbie, w której cały świat broczy! Dość obłudy, dość dwuznacznego kuglarstwa, przemówcie otwarcie, skończcie tę ponurą komedyę.

Akcya pokojowa ministra holenderskiego.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

»N. W. Abendblatt« donosi z Zurychu: »Zürcher Post« donosi z Amsterdamu:

Były holenderski minister wojny C o l i n wyjechał ponownie do Londynu. Poważne sfery polityczne w Hadze wyrażają zdanie, że Colin

Straty angielskie.

(Telefonem)

Rotterdam, 13 lipca.

Angielskie dzienniki donoszą, że straty angielskie w czerwcu wynosiły 4.496 oficerów i 135.729 żołnierzy, prócz tego 40 oficerów i 204 żołnierzy floty. Straty trzech ostatnich miesięcy: kwietnia, maja i czerwca wynoszą razem 21.097 oficerów i 337.918 żołnierzy.

Zmierzch bolszewików.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

»Der Abend« donosi z Berlina:

Z mowy kanclerza wynika jasno, że rząd niemiecki liczy się z możliwością bliskiego upadku bolszewików. Jeden z członków rządu rosyjskiego, nie pochwalający w zupełności polityki Lenina, oświadczył berlińskiemu korespondentowi »Der Abend«: Wypadki z pierwszych dni lipca oznaczają — jeżeli wszelkie pozory nie mylą — początek końca rządu bolszewików. Bezwzględne wystąpienie bolszewików przeciw całemu stronnictwu socyal-rewolucyjnemu wywołało wśród chłopów, należących prawie wyłącznie do tego stronnictwa, ogromne rozgoryczenie przeciw bolszewikom. Rządy bolszewickie, opierające się jedynie na bagnetach, nie mogą się utrzymać.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi z Rosyi: Wśród robotników szerzy się w ostatnich czasach coraz silniej ruch, skierowany przeciw bolszewikom. Na zgromadzeniu robotników kolejowych w Moskwie w dniu 24 u. m. uchwalono ostrą rezolucyę, zwracającą się przeciw karze śmierci i przeciw dyktatorskiej polityce rządu.

Bolszewicy przeciw nowej wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 13 lipca.

Dnia 8 lipca została przygniatającą większością przyjęta następująca rezolucya, zaproponowana przez komunistyczną frakcyę:

Piąte krajowe zgromadzenie robotników i żołnierzy pochwala w zupełności wewnętrzną i zewnętrzną politykę rządu komisarzy ludowych i podkreśla ponownie niewzruszoną wolę niedopuszczenia do wciągnięcia robotników i żołnierzy kraju w nową wojnę. Rosya sowietów stawi silny opór każdej próbie ataku na obszar rosyjski, wykonanej przez którykolwiek z imperyalistycznych rządów. Rosya sowietów postąpi nieubłaganie przeciw wrogom ludu, którzy zdradzają ojczyznę na rzecz imperyalizmu tej lub owej koalicyi. Zgromadzenie ludowe pochwala również politykę wyżywienia i utworzenie komitetu dla ubogich chłopów, którzy nie wykorzystują pracy drugich. Czas aż do żniw jest ciężki i wymaga natychmiast wydania najenergiczniejszych zarządzeń, celem zwalczania mieszczańskiej przeciwrewolucyi, której agenci starają się wykorzystać chwilowe położenie. Zgromadzenie ludowe wzywa wszystkich rolników i chłopów, aby stanęli po stronie sowietów.

Republika syberyjska.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Amsterdamu: »Daily Express« donosi:

Obie republiki syberyjskie: wschodnia ze stolicą Charbinem i zachodnia ze stolicą Omskiem połączyły się i ogłosiły wspólną stolicą Tomsk. W ten sposób powstało wielkie państwo syberyjskie pod wspólnym rządem. Siłę zbrojną tego państwa stanowią brygady czesko-słowackie wzmocnione korpusami ochotników i oddziałami kozaków.

Nowy poseł niemiecki w Moskwie.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

»Der Abend« donosi z Berlina:

Następcą zamordowanego posła niemieckiego w Moskwie hr. Mirbacha ma zostać obecny poseł niemiecki w Kijowie hr. M u m m.

Konferencya Niemców z dr. Seidlerem.

(Telefonem)

Wiedeń, 13 lipca.

Posłowie niemieccy dr Waldner, Steinwender i Teufel odbyli wczoraj przed południem dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów dr Seidlerem. Dr Seidler wyjechał następnie na posłuchanie do cesarza do Eckartsau.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 3 lipca.

Prezydent ministrów W e k e r l e postawił w Sejmie wniosek, by kobietom przyznano prawo wyborcze.

Poseł hr. T i s z a przemawia przeciw temu. Polityka nie powinna zamącać życia rodzinnego. Polityka jest rzeczą mężczyzny, kobieta nie powinna się puszczać na fale życia politycznego.

Wekerle w odpowiedzi na to wywodzi, że nie kobiety potrzebują publicznego życia lecz życie to potrzebuje kobiet. Kobieta, mając żywsze poczucie moralne, wpłynie odświeżająco na atmosferę życia politycznego, a w wielu sprawach społecznych, jak opieka nad niemowlętami i dziećmi, będzie niezbędną pracowniczką.

Posiedzenie odroczono potem na środę.

Ratyfikacya pokoju turecko-rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 lipca.

(B. Wolffa). Wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie turecki ambasador Hakki pasza i rosyjski pełnomocnik Joffe wymienili dokumenty ratyfikacyjne pokoju brzeskiego z 3 marca i rosyjsko-tureckiego układu dodatkowego.

Oskarżeni ministrowie rumuńscy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 13 lipca.

W Izbie poseł T r o i c k i za inicyatywą parlamentarną postawił wniosek o postawienie w stan oskarżenia następujących ministrów byłego gabinetu: prezydenta B r a t i a n u, ministrów: Witorula B r a t i a n u, Emila C o s t i n e s c u, A n g e l e s c u, Take J o n e s c u. Stosownie do ustawy o odpowiedzialności ministrów, wniosek obejmuje 10 punktów oskarżenia przeciw ministrom, którzy Rumunię uwikłali w zgubną wojnę. Wniosek przyjęty został żywymi oklaskami.

Wiadomości o carze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 13 lipca.

»Berlingske Tidende« donosi ze Sztokholmu: Pewien szwedzki kupiec, który przyjechał świeżo z Permu, donosi, że car żyje i że pogłoska o jego zamordowaniu powstała najprawdopodobniej z tego powodu, że na dom, w którym mieszka, rzucono bombę. Natomiast miał wówczas zginąć syn cara.

Rząd węgierski wobec urzędników.

(Telefonem)

Budapeszt, 13 lipca.

Rząd węgierski postanowił dostarczać urzędnikom żywności, odzieży i obuwia, przez cały czas wojny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Maszynista

werkmistrz, monter z kilkunastoletnią praktyką, wolny od wojska, obznajomiony z wodową, obsługą wszelkich, najnowszych systemów maszyn parowych, lokomobil, motorów, pomp i t. d., oraz elektromonter, poszukuje posady zaraz. B. 6. poste restante Rzeszów. 7919 1 3

Poszukuje się

praktykanta. Zgłoszenia osobiste do „Alba", ul. Szczepańska l. 7. 7816 1 2

Kucharz

wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia od godz. 1 do 3. A. Kościelnik, ul. Szewska l. 21, u. p. Malickiego. 7902 1 2

Zdolna masażystka

poszukuje odpowiedniej posady stałej lub prywatnej. Zgłoszenia pod Masażystka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7920

Fortepian

za 1600 K do sprzedania. Ul. Karmelicka 35, oficyna, I p., od godz. 12·30 do 3 po poł. 7913 1 3

260.000 K

do ulokowania częściowo na hipoteki. „Ekonomia", Kraków, ul. Sobieskiego 25, II p. 7845 1 3

Nowa, modna

suknia damska

na osobę średniego wzrostu i średniej tuszy, do sprzedania. Ulica Grodzka 4?, III p., od godz. 11—12. 7847

Rower damski

w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Wawrzyńca 9, II p.; oglądać można codziennie. 7850 1 3

Poszukuje się

mieszkania umeblowanego, składającego się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, z komfortem, elektryką i gazem, od 25 lipca do końca sierpnia lub połowy września. Zgłoszenia pod „Wzorowa czystość 50" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7855 1 2

Młoda

inteligentna wdowa z dzieckiem 2-letniem, pozostała w przykrem położeniu, poszukuje miejsca we dworze lub na plebanii, ewentualnie może się zająć gospodarstwem domowem. Zgłoszenia pod Dwór przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7856 1 3

Futro męskie

do sprzedania. Wiadomość: ul. Pędzichów l. 19, II p., od g. 3—7. 7851 1 3

Poszukuję w Królestwie

lub Galicyi na jesień i zimę, we dworze, leśniczówce lub miasteczku pokoju z utrzymaniem i opałem, dla dwóch zdrowych, inteligentnych, niewymagających pań. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Pobyt". 78?8

Krynica-Zakopane

panu T. P. P. List otrzymałam zapóźno, proszę o obecny adres do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Życie". 7869

Palto

zimowe, czarne, z oryg. przedwojennego materyału angielskiego, na pluszu, zupełnie nieużywane, tanio do sprzedania. Ul. Łobzowska 29, III piętro, od g. 1 do 2. 7878 1 4

Tabakon

środek zastępczy tytoniu. Badany przez lekarzy w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie i uznany za nieszkodliwy. Do fajki paczka 60 h, do papierosów paczka 70 h.

Zastępstwo na Kraków:

Maryan Kupczyc

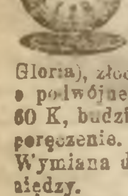
Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7837 1 3

Pierwszorzędna siła administracyjna

znająca języki, szuka natychmiast zajęcia. Zgłoszenia pod „Zdolny" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7897

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 25, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 40 120



Poszukuje się

miejscowego chłopca lub panienki w celu udzielania trzy razy w tygodniu po dwie godziny lekcyj języka polskiego dwom niemieckim chłopcom w latach 6 i 10. Wynagrodzenie i pochodzenie domowe podać do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Język polski". 7873

Urzędniczka

(korespondentka) pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia wieczornego. Zgłoszenia pod „Zajęcie wieczorne 13" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7886 1 2

Sklep

z dwoma dużemi ubikacyami i niżą; elektryka i gaz, od 1 października do wynajęcia przy ulicy św. Jana l. 16. Wiadomość tamże I p. 7381 1 3

Zdolny krawiec

poszukuje pracy we dworze na czas krótszy lub dłuższy. Zgłoszenia pod „Praca 200" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7895 1 2

Realność

słoneczną, nowoczesną, z ogrodem, ile możności z bramą wjazdową kupię zaraz. Zgłoszenia: St. Habiński, ul. Tarłowska 10. 7898 1 3

Panna

władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady kasyerki, ekspedyentki lub kelnerki, także na wyjazd. Zgłoszenia pod „Panna" do Biura dzienników: J. Hopcas i Salomonowa, Kraków. 7883 1 2

Potrzebny koncypient

na czas wakacyj. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Nichthausera, ul. Floryańska 49. 7887

Ubranie męskie

na słuszny wzrost, z surowego jedwabiu i frak z kamizelką do sprzedania. Ul. Tarłowska 10, I p., na prawo, od g. 4—6. 7899 1 3

Profesor gimnazyalny

ze żoną (naucz. wydz. z jęz. franc. i muzyką) zajmie się nauką młodzieży na wsi do lat 15, każdej kategoryi szkół, nadto nauką rysunków i malarstwa, za utrzymanie i ułatwienie w kupnie małej posiadłości tamże. Zgłoszenia do 20 b. m. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Prawdą a pracą". 7103

Biuro firmy handl. „Gor"

Zakład dla aprowizacyi, ulica Sienna 7, przeniesione zostaje od 15 b. m. do nowego lokalu, ul. Zacisze 6, parter. W miesiącach letnich biuro otwarte od godz. 10—12 w południe i od 4—5 po południu. 7852 1 2

Tereny naftowe

we wschodniej Galicyi wewnątrz istniejącej produktywnej kopalni są do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Tadeusz Bukojemski, Kołomyja, willa Poraj. 7772 1 5

Naprawia

i instaluje telefony, dzwonki elektr., oraz wszystko w zakresie elektrotechniki

T. ARMATYS

Kraków, Zyblikiewicza 15. 7313 3 3

Urzędnik rachunkowy

wolny od wojska, rutynowana samodzielna siła (Spesenbuchhalter, Lohnverrechnungs beamter), obznajomiony również z pracami magazynowemi, władający biegle językiem polskim, niemieckim i po części ruskim, z kilkuletnią praktyką biurową w większem przedsiębiorstwie fabrycznem, zmieni posadę od 1-go lub od 15 września. Zgłoszenia pod „Urzędnik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7617 3 4

Wieczorny kurs maturyczny

dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swe studya, otwiera się w sierpniu. — Wpisy: ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo, w godz. 6—7½. 7842 1 15

Od lat istniejące

KURSA PRAWNICZE „IUS"

KRAKÓW, GARBARSKA 6, „IUS"

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie, przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

SYSTEM PISEMNY zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne.

Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj.

WYPOŻYCZAJĄ

komplety podręczników, skryptów i skrótów.

Lekcye indywidualne i zbiorowe. 7858 1 0

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 6398 11 15

Kosy, sierpy, motyki i łopaty

poleca 7725 2 2

Wojenna Centrala Handlowa

Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

ZAŻDY ZACHWYCONY!

KINO KIESZONKOWE

prw. ochr. marki „Triumpf", z prawdziw. soczewk. „Jenna".

Aparat z 50 filmami, w ozdobnej kasetce tylko 4 K.

Serya filmów zwycz. K 1·20, wojennych K 1·30, artystycznych K 3·50. Za nadesłaniem należytości oraz 60 hal. na porto i opakowanie. Za zaliczką się nie wysyła. 5 51 0 10

Zastęp. na Gal. i Polskę: Dom Handl. M. Fierotek i Ska, Kraków, ul. Karmelicka 9 W. — Również do nabycia: Bohusz, Zończyk, Zakopane; Józef Twaróg, Wolanka; M. Dobkowski, Chełm, Polska.

Dla odsprzedawców

najlepsze źródło zakupu perfum, artykułów toaletowych, szczotek ryżowych, pasty do obuwia i t. d. u firmy:

WEISSBERG & LANDWIRTH

Kraków, Dietlowska 40.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką. 6981 7 8

Poszukuje się w Galicyi

majątku w cenie 10 milionów koron, lub kilku mniejszych, przeważnie leśnego, z gruntami ornemi i budynkami gospodarskiemi. Drzewo, najchętniej twarde, może być 15-letnie i starsze. Zgłoszenia pisemne z dokładnem podaniem drzewostanu, budynków gospodarczych i ceny sprzedaży do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Kupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. Pośrednictwo wykluczone. 7748 2 4

Do sprzedania

parcele budowlane obszaru 4.380 sążni kwadratowych w Przemyślu, przy ulicy Pełnej, Strycharskiej i Zyblikiewicza położone, nadające się do bardzo korzystnego rozparcelowania. Na parcelach tych znajdują się obecnie trzy zamieszkane domy parterowe murowane, papą kryte, tudzież kaflarnia, obejmująca dogodne zabudowania fabryczne, szopy, suszarnię, oraz inwentarz. Grunt sam obejmuje głębokie pokłady iłu i gliny, wobec czego nadaje się do założenia odpowiedniego przedsiębiorstwa przemysłowego. — Cena kupna wynosi 225.000 koron, z której część pozostać mogłaby przy hipotece. — Bliższa wiadomość w biurze Dra Jakóba Aronsohna, adwokata krajowego w Krakowie, Dz. XXII, Podgórze, ul. Krakowska l. 3. 7227 3 3

Do wynajęcia w Krakowie mieszkanie

zupełnie świeżo wytapetowane, składające się z 5-ciu pokoi, kuchni i łazienki, za tanim czynszem przy odbiorze kompletnego urządzenia, t. j. mebli, firanek i dywanów dla salonu, jadalni, dwóch sypialni i kuchni za cenę 30.000 K (ewentualnie bez mieszkania).

Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Haasenstein i Vogler w Wiedniu pod „Günstige Gelegenheit S. 5230". 7728 1 2

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przy ul. Garbarskiej l. 8 otwarłem

pracownię obuwia

męskiego i damskiego i przyjmuję zamówienia. Z szacunkiem

7792 2 2 **Władysław Pankiewicz.**

Piwo okocimskie.

Drugorzędna

Restauracya i Kawiarnia przy ulicy Stolarskiej l. 13

poleca

swą znakomitą kuchnię. — Kwaśne mleko. Punkt zborny dla wycieczek i przejezdnych. **Bilardy. Gazety.**

7876 Z szacunkiem **JAN FLASZA.**

Ceny konkurencyjne.

I-szej jakości znakomita w smaku

bryndza

wyrobu Mleczarni Łuczanowickiej w Krakowie.

Do nabycia w ilościach drobnych w sklepach własnych, przy ulicy Czarnowiejskiej 70, Podwale 6, Długa 27. W sprzedaży hurtownej (ew. cał. wagonami) w biurze Mleczarni Łuczanowickiej, ul. Czarnowiejska 70. Telefon 590. Cena umiarkowana. 7625 3 10

URZĘDNIK

samodzielny buchalter, katolik, jest poszukiwany do natychmiastowego objęcia posady. — Zgłoszenia z podaniem warunków i świadectw w Biurze rozdzielczem siana i słomy w Krakowie, Pańska 9, między g. 10—1 przedp.

7851 2 3

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

6293 **fabryka cukierków i herbatonu** 16 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

Gwoździ Piffla

większa ilość

zaraz do sprzedania.

FRANCISZEK SCHACZEK JUN., PRAGA II., Wassergasse 33. 77.5

Konkurs

na posadę **dyrektora** w Spółce rolniczo-handlowej „Kosa", Limanowa.

Warunki: dokładna znajomość buchalteryi i handlu, ogólna znajomość rolnictwa.

Wynagrodzenie: pensya miesięczna 500 koron, zwrot czynszu za mieszkanie, procent umówiony z Radą nadzorczą od towarów sprowadzonych.

Podania należy wnosić do **22 lipca 1918 r.** pod adresem: Ks. Julian Przeworski, Limanowa. 7573 2 5

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 5 12

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.

Wszelkie zamówienia przesyłać wprost do

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

L. 2395. 7832 1 3

Ogłoszenie.

Krajowy Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem przyjmie zaraz **maszynistę** na warunkach:

1) płaca roczna w kwocie 1600 K;
2) prawo do trzech dodatków trzechletnich po 200 K;
3) prawo do mieszkania w budynkach zakładowych z opałem i oświetleniem, według uchwalonego przez Wydział krajowy deputatu;
4) dodatek funkcyjny w kwocie 576 K;
5) dodatek drożyźniany od 972 K — 3024 K, zależnie od stosunków familijnych.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego wraz z dołączeniem świadectw, należy wnosić na ręce Dyrekcyi Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie do **25 lipca 1918 r.**

Kobierzyn, dnia 5 lipca 1918.

Dyrekcya Zakładu.

Panna

z dłuższą praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zaraz" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7819 2 2

Słuchacz

wydziału chemicznego, wyższ. szkoły przem., poszukuje lekcyj; przygotowuje do egzaminów wstępnych do szkół średnich, handlowych i przemysłowej. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Lekcya". 7760 3 3

Nauki fotografii

i retuszowania udziela amatorom tylko krótki czas: Kluss, ul. Szlak l. 13, II p. 7761 3 5

Chłopiec

wolny od wojska, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do posługi, koniecznie z wiktem. Wiadomość w sklepie, ul. św. Jana 26, przed południem, od godz. 8 do 10. 7765 3 3

Kandydat adwokatury

katolik, z egzaminem adwokackim, obejmie w Krakowie substytucyę kancelaryi adwokackiej lub otworzy do spółki kancelaryę. Zgłoszenia pod „Adwokatura" nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. 7764 3 3

Na praktykę

do biura, kantoru, lub większego handlu wstąpi młodzieniec zamiejscowy. Ma ukończoną IV kl. gimn. i kurs handlowy. Zgłoszenia z podaniem warunków: J. Radliński, Jodłownik, via Tymbark. 7782 2 2

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem są do wynajęcia w nowo otworzonym pensyonacie, ulica Wolska l. 15, Skrzetuskiej z Berlina. 7046 6 10

Płacę

za stare lub połamane płyty gramof., czyli pathefonowe 5 K za kg, ewent. wymieniam za 7 szt. starych jedną nową płytę wedle wyboru. Leopold Huttrer, Kraków, ul. Grodzka l. 43. 7699 4 15

Mundantki

początkującej, umiejącej pisać na maszynie, poszukuje kancelarya adwokacka. Wiadomość: Kraków, plac WW. Świętych l. 8, I p. 7753 2 2

Koncypient i mundant(ka)

biegły(a) w właściwych czynnościach znajdą natychmiast umieszczenie w biurze notaryalnem w Krakowie, ul. Sławkowska 4. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowego zajęcia i żądanej płacy. 7723 4 5

Zarobek dzienny K 20-30.

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów i agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi), do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Miejscowi zechcą się zgłosić rano między godz. 8—10 i 12—1. Z. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana l. 10. 7722 3 3

Dwie absolwentki

szkoły handlowej poszukują posady do buchalteryi lub korespondencyi. Zgłoszenia pod „Absolwentki" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7783 1 2

Kupię

cyrkularkę i motor elektr. lub benzyn. Zgłoszenia pisemne pod „Motor" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 79?7

Sukna i płótna

różnych gatunków, zakupię w każdej ilości. Zgłoszenia pisemne z podaniem miary, gatunku i ceny pod „Sukno" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7890 1 3

Piękna willa

w Wielkim Krakowie, z ogrodem kwiatowym i owocowym, komfort I klasy, małe budynki gospodarcze do sprzedania, bez pośrednictwa. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod Bl. T. 136 7903 1 4

Pianino nowe

marka Hofmana, do sprzedania, oraz drwan na podłogę do salonu. Wiadomość: ul. 5 Listopada l. 20, I piętro, drzwi na lewo. 789?

Technik-rysownik

działu budowlanego, z ukończoną wyższą szkołą przemysłową, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „A. A. 32." 7900 1 3

Kupię garderobę

męską, używaną. Proszę napisać korespondentkę. J. Wróbel, Kraków, ul. Lubomirskiego 5. 7901

Różne meble

z powodu wyjazdu, do sprzedania. Skałka — klasztor OO. Paulinów, II p., Nr drzwi 10. 7918 1 3

4 wozy

ciężarowe i jeden beczkowóz okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 80, u kowala. 7926

Zarządca z kilkunastoletnią praktyką w większych dobrach, poszukuje posady administratora majątku, względnie małej dzierżawy. Może złożyć kaucyę 25.000 K. lub przystąpić z tą kwotą do interesu. Zgłoszenia pod „Szafki" do Biura dzienników, Buchstaba, Lwów. 7775 2 2

Zdolnego

bukieciarza

przyjmę na dobrych warunkach od 15 lipca. Zgłoszenia:

Zakład ogrodniczy Ignacego Puca, Bochnia. 7543 5 5

Gospodarz, były zarządca większych majątków, zdrowy i nie brzydki, lat 38, uwolniony obecnie z wojska, z kapitałem 30.000 K, ożeni się z przystojną panną lub młodą wdową, posiadającą takiż kapitał najchętniej w ziemi. Na anonimy nie będzie odpowiedzi. Dyskrecya zapewniona. Łaskawe zgłoszenia pod „Wspólna przyszłość" Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 7776 2 2

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

Najsilniejsza szczawa alkaliczno-żelazista. Jedyne miejsce dla osób, potrzebujących prawdziwej kuracyi i spoczynku dla rozstrojonych nerwów wojną. Ceny bardzo umiarkowane! Całodzienne obfite utrzymanie w pensyonatach lub restauracyi 20 do 24 K od osoby. 300 pokoi z komfortem w cenie 4 do 6 K za dobę. Kąpiele mineralne od 4 K. Wyśmienite kąpiele w Popradzie! Wagony kolejowe wprost z Krakowa do Żegiestowa-zdroju.

7781 3 4

Sandały

z ruchomą, drewnianą podeszwą, także kryte i z podbiciem gumowem, jak również szczotki do szorowania poleca H. Helm, Kraków, ul. 5 Listopada l. 33. Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się za zaliczką odwrotnie. 7041 7 8

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona „Skabeform", „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 3 K — h, wielki słoik 5 K, porcya familijna 12 K. Uważać na znak ochronny „Skabeform". 1798 57 0

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; apteka „pod Złotym orłem" Wilhelma Ehrlicha, ul. Krakowska 11; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rehma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gerzeckiego. Skład główny dla Rzeszowa i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.

Rządca drukarni L. K. Górski.